Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 89 Kraków, sobota 14 kwietnia 1923 Rocznik XXXII

500 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 12500
Zagranicą miesięcznie 22.000 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Prawo wyborcze kobiet a socjaliści belgijscy

Napisał senator Stanisław Posner

Bruksela, 2 kwietnia.

31-go marca punktualnie o godz. 10 rano rozpoczął się kongres doroczny belgijskiej partji robotniczej. Ucieszył się tow. Roosbroeck (senator), sekretarz generalny partji, gdy zobaczył przedstawiciela PPS. „Jak to dobrze, że nie pożałowaliście trudów dalekiej drogi, trzeba przecie, aby nawiązały się między nami stosunki stałe, trzeba odbudować Międzynarodówkę, a jakże ją budować, jeżeli nie przez stałe i częste nawiązywanie węzłów i węzełków osobistego obcowania".

Jak każdy sekretarz partji socjalistycznej tow. Roosbroeck ma wiele bardzo zajęcia. On jest nietylko sekretarzem, ale i skarbnikiem wielkiej partji, liczącej dzisiaj armję sześciuset tysięcy zorganizowanych politycznie, zawodowo, kooperatystycznie towarzyszów (682.000 według ostatniego sprawozdania). On wszystko załatwia, jeżeli nie o wszystkiem decyduje. Inni panują, on rządzi. Musi to być dobry rządca i gospodarz, ile że porządek wielki panuje u niego nietylko w papierach, w archiwum, ale i w organizacji urzędniczej. Nie zapomniał wysłać po mnie na dworzec sekretarza, który z numerem „Robotnika" na piersiach czekał cierpliwie, aż polski delegat wynurzy się z morza podróżnych, których pociąg jeden za drugim z okazji świąt i ferji wielkanocnych wyrzuca na peron dworca południowego w Brukseli.

Rano, zanim rozpocznie się kongres, Roosbroeck przyjmuje przedstawicieli zakładów litograficznych, którzy mają przygotować afisz na dzień 1 maja. Jestto afisz radosny, pełen kwiatów i roześmianych postaci. Afisz bogaty, w siedmiu mający być odbity kolorach i w trzech tysiącach reprodukowany egzemplarzy. Byłoby dobrze, gdyby partje wymieniały swoje afisze. Wielce one są ciekawe pod względem psychologji autorów i spożywców. Afisz belgijski, jest to ten afisz radosnego świata. Może zwycięstwa?

Tow. Roosbroeck jest też autorem olbrzymiego tomu, który obejmuje sprawozdanie na trzydziesty czwarty kongres partyjny. Jestto dzieło bardzo bogate w treść i trzeba będzie przyjrzeć się bliżej tej treści. Partja belgijska jest organizacją trwałą, doskonale się rozwijającą. Ma swoją politykę wewnętrzną, mą i zagraniczną, ma życie umysłowe i pedagogiczne, na wysokim rozlane poziomie. Niema strony w życiu proletarjatu, którejby nie zorganizowała, albo nie starała się zorganizować. Związki zawodowe, kooperatywy i domy ludowe, oświata i kultura, śpiew i muzyka, teatr i sporty — proletarjat każdą potrzebę może tu zaspokoić i partja stara się, aby tych potrzeb było coraz więcej, aby życie proletarjatu było bogatsze i coraz bardziej różnostronne. Olbrzymia sieć uniwersytetów ludowych, odczytów, koncertów — czyni zadosyć potrzebom ducha, budzi te potrzeby tam, gdzie ich niema, kształci i rozwija, a temsamem poszerza kadry organizacji. Partja tchnęła ducha w masy spokojne, pracowite, po dniu pracy szukające zadowolenia w wielkiej ilości spożywanego lekkiego piwa brukselskiego, zwanego „faro".

Uczyniło to pokolenie, do którego należał najznakomitszy z socjalistów belgijskich Emil Vandervelde. To on w ciężkim trudzie lat trzydziestu partję tę organizował, urabiał, rozsnuwał przed nią horyzonty coraz szersze a coraz głębsze. W olbrzymiej owacji, którą wywołał przeciwnik Vandervelde'a w specjalnej kwestji praw wyborczych kobiet, burmistrz socjalistyczny Fesler, cudzoziemiec, mógł odczuć głębokie przywiązanie sześciuset delegatów dla człowieka, którego całe życie było nieprzerwaną służbą dla partji. „Prowadziłeś nas, towarzyszu Vandervelde, od zwycięstwa do zwycięstwa, w ciągu lat trzydziestu, prowadziłeś nas ku wyżynom, o których nie śniło się tym, którzy byli koło ciebie podówczas, kiedy młodym człowiekiem stanąłeś w naszych szeregach. My wszyscy z ciebie, byłeś i pozostałeś wodzem naszym..." Scena ta była głęboko wzruszająca i rzuca na lud roboczy, zdolny do takich wylewów wdzięczności i uznania światło radości pełne.

Poza sprawozdaniem, z którego nasza partja nauczyć się może bardzo wiele, dwie kwestje zajmą uwagę kongresu. Jedna to: prawo wyborcze kobiet, druga — to polityka zagraniczna, a w szczególności sprawa okupacji Ruhry. I w jednej i w drugiej Vandervelde będzie punktem centralnym. On stoi na czele tych członków partji, którzy chcą dać kobietom prawa wyborcze w całej rozciągłości. Inni — jest ich wielu — chcieliby poczekać. Boją się ryzyka. Boją się, że kobieta głosować będzie z reakcją, że stracą mandaty, że w szczególności w radach prowincjonalnych tych prowincji, gdzie posiadają socjaliści większość, większość tę stracą. Z powodów czysto oportunistycznych tedy, wypowiadają się przeciwko Vanderveldemu i jego towarzyszom.

Popołudniu zaczęła się w tej sprawie batalja. Przemawiają mówcy za i przeciw: bardzo utalentowana tow. Baril, senatorka Spaak (córka słynnego liberała Pawła Jansona), przemawia przeciwnik tow. Fesler, utalentowany mówca wiecowy, obdarzony zgoła nie belgijskim temperamentem. Dyskusja nie mogła być ukończona. Przeniesiono ją na dzień następny.

Następnego dnia przemówił w nadziei, że dyskusja zostanie zamknięta, sam Vandervelde. Mowa była bardzo piękna, mądra, przemyślana, wykończona. Była nawet bradzo literacka. Poruszała stronę moralną kwestji, zarówno jak i polityczną. O co, mianowicie, chodzi? Chodzi o to, że w roku 1921, kiedy dwu socjalistów było w rządzie belgijskim, 28 posłów socjalistycznych w parlamencie zobowiązało się głosować za przyznaniem praw kobietom w wyborach do rad prowincjonalnych, wzamian za co większość katolicka zobowiązała się głosować za temi ustawami, których urzeczywistnienia domagali się socjaliści: zniesienia cenzusu majątkowego dla senatorów, praw czynnych w wyborach senatorów w 21 roku życia, djet parlamentarnych. Wszystkie te reformy zostały istotnie zrealizowane. Teraz kolej na socjalistów. Dwudziestu ośmiu posłów w zgodzie z radą naczelną przyrzekło głosować za rozszerzeniem do roku 1925 praw wyborczych do rad prowincjonalnych na kobiety.

Vandervelde w imieniu owych dwudziestu ośmiu domaga się wykonania przyrzeczenia, które dali. Za nimi oświadcza się Belgja robotnicza flamandzka. Jednak walońskie organizacje robotnicze wypowiadają się z całą stanowczością przeciwko udzieleniu prawa wyborczego kobietom. We flamandzkich prowincjach Belgji kobieta jest robotnicą, w Walonji zajmuje się gospodarstwem domowem. Polityką nie interesuje się jeszcze wcale, albo mało. Jest obojętna wobec zagadnień politycznych. Mężczyzna zaś w tych prowincjach, mężczyzna socjalista i robotnik, boi się, że wobec takiej obojętności kobieta może głosować na listę reakcyjną, wedle wskazań proboszcza. Boi się, że kobieta, głosując, zaszkodzi raczej, niż pomoże: że zdobycze, uzyskane po dzień dzisiejszy — będą stracone. I dlatego z nadzwyczajną siłą powstaje przeciwko udzieleniu prawa wyborczego kobietom w myśl przyrzeczeń, udzielonych przez posłów socjalistycznych w roku 1921.

Twierdzą oni, że zobowiązania te nie obchodzą bynajmniej partji, że obchodzą tylko tych, którzy zobowiązanie podpisywali. Jestto rzecz ich sumienia. Będą musieli wybrać pomiędzy decyzją kongresu a własnym podpisem.

Owacja, z jaką przyjęta została mowa długa i bardzo krzykliwa głównego rzecznika takiego stanowiska, burmistrza Feslera, dawała przedsmak tego, co nastąpić musiało. Nie uprzedzajmy wypadków. Dodajmy tylko, że Fesler w zakończeniu przemówienia odwołał się z wielką siłą, a nawet z wielką serdecznością do lojalności Vandervelde'a względem partji. Tę część przemówienia podałem wyżej, mówiąc o stanowisku Vandervelde'a w partji belgijskiej.

Vandervelde mówił godzinę. Opowiedział całą historję zobowiązania z roku 1921. Oni dotrzymali zobowiązania i dzięki temu wyście zdobyli, myśmy zdobyli to, czego dziś towarzysze walońscy bronią z taką siłą. Gdyby nie byli dotrzymali zobowiązania swego, nie byłoby dziś czego bronić, ani w Liege, ani w Charleroi. Stanowisko, które każecie nam dzisiaj zająć, uważam za nieszczęśliwe i nierozumne, za wysoce szkodliwe dla interesów, dla korzyści partji. Partja ma honor, nietylko każdy z nas, ale partja, jako całość, jako zbiorowość ma także honor i my musimy bronić tego honoru i zobowiązań naszych, uczynionych za zgodą, na życzenie Rady Naczelnej. Nie wolno nam uważać za osobiste podpisy, położone na webilu, nas tylko osobiście obchodzące. I Vandervelde opowiada wśród wybuchów śmiechu całej sali treść znanej noweli słynnego pisarza francuskiego Guy de Maupassant „Bańka mydlana". W czasie najazdu pruskiego na Francję 1870 r. w dyliżansie, który ma odejść do Paryża, znalazło się tak zwane „dobre" towarzystwo, a wśród tego towarzystwa zabłąkana wesoła dziewczyna lekkich obyczajów, zwana „Bańką mydlaną". Oficer pruski, od którego zależy odjazd dyliżansu, stawia swoje warunki: Puszczę was jutro rano, ale przedtem ta oto piękna i młoda osoba musi mnie odwiedzić w moim pokoju. I palcem wskazuje na Bańkę mydlaną. Całe towarzystwo zaczyna prosić, zaczyna błagać towarzyszkę podróży, aby ulitowała się i uczyniła zadość życzeniom Prusaka. Bańka mydlana wzdryga się, ona też jest patrjotką, ona też nienawidzi Prusaków; „poświęć się, o najdroższa, na ołtarzu ojczyzny wszystko ofiarować należy; ofiaruj siebie, jako hekatombę za nas wszystkich, braci i siostry twoje". I Bańka mydlana ulega. Ale kiedy nazajutrz dyliżans puszcza się w drogę, kiedy już dzięki Bańce mydlanej można puścić się w drogę, całe „dobre" towarzystwo porzuca, odwraca się od Bańki mydlanej. Póki była potrzebna piękna panna, kłaniali się jej nisko, odwoływali się do jej patrjotyzmu, żądali od niej ofiary. Kiedy jednak dzięki tej ofierze można było przepustkę zdobyć na wrogu, Bańka mydlana jest pozostawiona własnemu losowi: „rób sobie, co ci się podoba; jesteś tylko... Bańką mydlaną; nie znamy ciebie...

I tow. Vandervelde mówi dalej: „Chcielibyście wmówić w nas, że postąpiliśmy niewłaściwie.

bez zgody partji i że skutkiem tego zobowiązanie nasze wiąże nas samych tylko. „Przegrałeś, a więc płać tow. Vandervelde!" — oto jest sens przemówienia Feslera. Mylicie się. Prawo wyborcze kobiet znajduje się w programie naszym. Prędzej czy później ono musi być urzeczywistnione. Nie wiem kiedy, w jakim momencie. Wcale nie domagam się pośpiechu. Ale, jeżeli chodzi o wybory do rad prowincjonalnych, słowo było dane i należy je dotrzymać.

Vandervelde nie pozostał odosobniony. Podtrzymywały go nietylko kobiety. Podtrzymywali go i towarzysze flamandcy i wszyscy posłowie i senatorowie, podpisani na zobowiązaniu 1921 roku. Ale zwyciężył w głosowaniu nie tow. Vandervelde, wódz i mistrz — zwyciężył przedstawiciel bezpośredniego interesu wyborczego, burmistrz z prowincji, który wypowiedział się za odłożeniem decyzji w kwestji prawa wyborczego dla kobiet. Jeżeli nie będzie zwołany inny kongres, który inaczej zdecyduje, dla wyborów roku 1925 partja robotnicza Belgji nie poprze inicjatywy katolików.

Apoteoza mordercy

Na osobniki psychopatyczne podziałała szczególnie mocno endecka apoteoza Eligjusza Niewiadomskiego. Wiadomo, że degeneratów silnie pociągają różne rodzaje zwyrodnienia moralnego. Toteż w społeczeństwie odgrywają oni rolę „dobrego przewodnika" demoralizacji, którą rozpowszechniają, jak druty elektryczność.

* * *

P. Stanisław Fabijański, z zawodu malarz, ten, który w Krakowie najgorliwiej się krzątał około urządzenia nabożeństw, gloryfikujących „św. Eligjusza", wydał w tych dniach własnym nakładem w drukarni „Prawdy" broszurkę, którą zatytułował: „Co złe, w gruzy się rozleci, co dobre, wiecznie będzie żyć". Tytuł, wzięty z „Czerwonego sztandaru", uzupełniony jest podtytułem: „Środa 31 stycznia 1923". Ten podtytuł wyjaśnia, że broszurka p. Fabijańskiego poświęcona jest rozstrzelaniu mordercy ś. p. Gabrjela Narutowicza, pierwszego prezydenta niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej.

Swą gloryfikację mordercy napisał p. Fabijański, jak umiał. Jaki z niego malarz, taki i pisarz. Całą broszurkę wypełniają napuszyste nonsensy, dające świadectwo poziomowi inteligencji i wiedzy autora „Izak za garść soczewicy sprzedał w niewolę brata Józefa" — tak dosłownie pisze pobożny p. Fabijański na stronie 20 swojej broszurki, wykazując temsamem, jak bardzo pozostaje na wojennej stopie z biblją i jaki ma groch z kapustą w głowie.

O Niewiadomskim czytamy na stronie 19 tej broszurki:

„Wtedy — syn Polski, o czystem sercu, z ideałem miłości Boga, wskazał narodowi wroga szatana i — by rozświecić drogę ku dobru — ofiarował, płomienne swe serce — — wtedy, szatani ukazem skazali Go na męczeńską śmierć, a bracia Jego, z zawiązanemi oczy, roztrzaskali Jego czaszkę — ale ocalało serce, by z niego — jako z garści ziarno, wyrastały kłosy, w łan zbity.

„Zginęło męczennika ciało, a zajaśniała myśl i jako miłość, już płynie po Polsce — budząc Jej syny!"

Tę broszurkę — z tą gloryfikacją zbrodni, z temi idjotyzmami, niegramatycznościami i z tą „moral insanity" — kolportuje chjena w Krakowie od trzech dni zupełnie bezkarnie. Anarchja prawicowa cieszy się bowiem w Polsce całkowitą nietykalnością. Sponiewieranie sądu polskiego, który skazał mordercę, nazwanie sędziów polskich „szatanami" — wszystko to uchodzi anarchistom ósemkowym.

Mamy więc w Polsce wolność, — taką wolność, że stare przysłowie „Polska nierządem stoi" do wskrzeszonej Polski pełne odzyskało zastosowanie.

* * *

„Czem się tylko gdzie kto truł" — wszystkie te jady i zgnilizny spływają do bagna, zwanego narodową demokracją i stamtąd szerzą swe zabójcze wyziewy. Narodowa demokracja jest magnesem, przyciągającym do siebie wszystkie natury zbrodnicze, dusze znieprawione, wszelkiego rodzaju warjatów, degeneratów i półgłówków.

„Po ich owocach poznacie ich!" Taki jeden owoc endecki, po którym można ich poznać, ukazaliśmy tu naszym czytelnikom. Ta mała broszurka, kolportowana przez chjenę, więcej mówi o istocie endecji i chadecji, niżby powiedzieć zdołały grube tomy...

—ooo—

Zwrot w zatargu francusko-niemieckim?

Od 11 stycznia br., od wkroczenia Francuzów do zagłębia Ruhry, panuje między Francją a Niemcami zaciekła walka, niepozbawiona nawet licznych krwawych ofiar. Francuzi, jak urzędownie głoszono, wkroczyli do zagłębia tylko w celach gospodarczych tj. dla wydostania węgla, którego Niemcy na rachunek reparacyjny w całości nie dostarczały. Z tej „wyprawy inżynierskiej pod osłoną wojskową" — jak p. Poincare skromnie nazwał okupację przy pomocy 150.000 ludzi — wynikło coś przeciwnego, aniżeli Francuzi się spodziewali: węgla otrzymują mało, mniej aniżeli Niemcy przed okupacją dobrowolnie dostarczały; za to obudziły w Niemczech taki ruch, spowodowały taką zaciętość, że znikły resztki budzić się zaczynającego uspokojenia.

Obie strony zbyt daleko się zagalopowały. Nie chodzi już o to, czy Francuzi, jak oni twierdzą, mieli na podstawie traktatu wersalskiego prawo rozciągnąć okupację poza w traktacie określone terytorjum nadreńskie, czy też — jak twierdzą Niemcy — był to prosty akt gwałtu i przemocy państwa militarnego wobec rozbrojonego przeciwnika. Chodzi już o co innego: kto pierwej się cofnie, kto pierwej się zmęczy, kto pierwszy poprosi bezpośrednio czy pośrednio o rokowania. Jak dotychczas Niemcy raz tylko zwróciły się do Ameryki o podjęcie się pośrednictwa, którego im jednak odmówiono. Tensam skutek miały kilkakrotne, ciągle pòwtarzające się próby opozycji w parlamencie angielskim, aby skłonić rząd Bonara Lawa do interwencji. Natomiast Francja, nie przyznając się do tego i udając, że urzędownie sprawa, ta nic jej obchodzi, zrobiła poważny krok, który może stać się początkiem końca tej nieszczęśliwej dla całej Europy afery.

Przed kilku dniami p. Loucheur, były minister odbudowy, obecnie poseł do parlamentu i kandydat na prezydenta ministrów, pojechał do Londynu, gdzie miał rozmowę z Bonarem Lawem. Loucheur miał misję oficjalną czy jej nie miał, to nie zmienia faktu, że podróż jego wzbudziła uwagę ogólną i stała się tematem rozlicznych komentarzy prasy całego świata. Loucheur ma bowiem kompetencję na „uczciwego pośrednika", gdyż on pierwszy w r. 1921 zawarł z ówczesnym niemieckim ministrem Rathenauem umowę w Wiesbadenie, która ujęła problem reparacyjny z jedynie praktycznej strony, tj. ze strony gospodarczej, nakładając na Niemcy przyjęty przez nie obowiązek dawania świadczeń rzeczowych, głównie przy odbudowie zniszczonych prowincyj francuskich.

Jakiż jest wynik podróży Loucheura do Londynu? Wedle relacji pism angielskich i francuskich miał on przedłożyć rządowi angielskiemu plan reparacyjny, złożony z dwóch części: finansowej i politycznej. Mianowicie Niemcy miały przyjąć zapłatę 50 miliardów marek w złocie po pewnym terminie i po otrzymaniu odpowiednich pożyczek zagranicznych, co — zdaniem pism berlińskich — nie jest wprost do odrzucenia, przeciwnie — tworzy możliwą do dalszych rokowań platformę. Inaczej przedstawia się strona polityczna planu: Loucheur proponuje zamaskowane oderwanie Nadrenji od Niemiec przez utworzenie z niej oddzielnego państwa wprawdzie w łonie Rzeszy niemieckiej, ale pod kontrolą międzynarodową i pod opieką żandarmerji międzynarodowej. Byłby to więc osiągnięty w inny sposób cel polityki francuskiej, aby między Francją a Niemcami utworzyć państwo buforowe, naturalnie z wszelkimi gwarancjami, że państwo to będzie całkowicie pod wpływem militarnym i dyplomatycznym Francji.

Na tę polityczną część planu Loucheura prasa niemiecka, bo rząd dotąd głosu nie zabrał, odpowiada kategorycznem: nigdy! Niemcy nigdy nie zgodzą się na oderwanie pod jakąkolwiek formą Nadrenji; nigdy nie zgodzą się na zneutralizowanie, zdemilitaryzowanie itd. tego dla ich przemysłu najważniejszego kraju; nigdy nie zgodzą się, aby Francja pośrednio osiągnęła cel swej kilkuwiekowej polityki: Ren jako granica. Nietylko jednak Niemcy sprzeciwiają się temu planowi; znalazł on też stanowczego przeciwnika w Anglji, która oświadcza się stanowczo za terytorjalną niepodzielnością Niemiec jako zasadniczym warunkiem utrzymania ich sprawności gospodarczej.

Jak widzimy, plan Loucheura niema szans przyjęcia przez najbardziej zainteresowanych, gdyż niemożliwem jest urzeczywistnienie go wobec opozycji Anglji. Ale i finansowa część planu, choć w zasadzie przez obie strony przychylnie przyjęta, natrafia na olbrzymią trudność: na fakt okupacji zagłębia Ruhry z przynależytościami. Tu stoją naprzeciw siebie dwa djametralnie przeciwne zapatrywania: Niemcy powiadają, że przyjmą zobowiązania i zaczną je wypełniać, ale przedtem Francuzi muszą opróżnić zagłębie; Francuzi zaś powiadają, że będą opróżniali zagłębie stopniowo, w miarę uiszczania się Niemiec z przyjętych zobowiązań, to znaczy praktycznie za 10 czy 15 lat.

Jak tu pogodzić taką sprzeczność, o którą rozbija się wszelka próba — nie dojścia — a rozpoczęcia poważnej akcji? Otóż na to pytanie dają taką odpowiedź: możliwość wyjścia jest tylko jedna, a jest nią — ustąpienie Poincarego. On publicznie taki postulat co do opróżnienia zagłębia zdeklarował, ale te nie wiąże jego następcy, który w drodze rokowań — mówią o nowej konferencji europejskiej — może znaleźć inny sposób zabezpieczenia Francji korzyści wynikających z zobowiązań niemieckich. Ta właśnie możliwość nadaje akcji Loucheura szczególne znaczenie. Wnioskują z niej, że przygotowuje ona teren pod zmianę rządu we Francji i to podobno pod egidą prezydenta Millerانda. Podstawą do głoszenia tej możliwości jest znany zresztą fakt, że Millerand nie żyje w zgodzie z Poincarem, że nie aprobuje jego polityki w sprawie niemieckiej.

I z innej strony są wskazówki, że sytuacja Poincarego staje się trudną. Oto oddany mu przyjaciel, potężny redaktor „Matina" senator Juvenel wystąpił z własnym projektem reparacyjnym, zgodnym w głównych zarysach z planem Loucheura, przyczem ani słowem nie wspomina o gwarancjach żądanych przez Poincarego. Sądzi on widocznie, że gwarancje, proponowane przez Anglję, są wystarczające i nie chce prowadzić polityki justamentu w guście Poincarego.

Poza temi oznakami zachwiania się stanowiska Poincarego jest jeszcze jedna, może najcharakterystyczniejsza, mianowicie coraz większe niezadowolenie wielkiego przemysłu francuskiego z dotychczasowych wyników okupacji zagłębia. To niezadowolenie kół, które dla polityki francuskiej mają największe znaczenie, może przeważyć szalę na niekorzyść p. Poincarego, może utorować drogę domniemanemu jego następcy Loucheurowi.

tf.

Wiadomości polityczne

—o—

STATUT DLA KŁAJPEDY

Podkomisja, której powierzono zredagowanie tekstu statutu organicznego Kłajpedy, odbyła w Paryżu posiedzenie, którego rezultat niebawem zostanie przedstawiony na pełnem posiedzeniu komisji.

PO KLĘSCE RZĄDU ANGIELSKIEGO

„Neues Wiener Tagblatt" donosi z Londynu: Porażka rządu angielskiego w Izbie gmin wywołała gwałtowne sceny w czasie posiedzenia tejże Izby. Kanclerz skarbu Baldwin w imieniu Bonara Lawa, który nie mógł przemawiać z powodu choroby krtani, zaproponował ponowne postawienie na porządku dziennym wniosku o niedostatecznem zaopatrzeniu byłych uczestników wojny. — Wniosek ten został, jak wiadomo, przez Izbę gmin odrzucony. Gdy propozycja rządowa została przyjęta, powstała wśród posłów robotniczych wielka burza. Posłowie ci śpiewali „Czerwony sztandar". Przewodniczący musiał z powodu ogólnej wrzawy zawiesić posiedzenie na godzinę. Po podjęciu posiedzenia ponowiły się gwałtowne protesty lewicy. Jeden z posłów partji robotniczej zbliżył się do ławy ministerjalnej i uderzył podsekretarza stanu dla kolonji paczką aktów. W Izbie panował przez czas dłuższy niepokój, który uniemożliwiał obrady.

Ruch spółdzielczy

—o—

IV ZJAZD ZW. ROB. SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCZYCH

W dniach 15 i 16 kwietnia odbędzie się w sali Handlowców (ul. Sienna 16) IV zjazd Zw. Rob. Spółdzielni spożywczych, w którym wezmą udział, jako członkowie, spółdzielnie związkowe. Wszystkie inne spółdzielnie robotnicze zaproszone są w charakterze gości.

UWAGI

—o—

Z respektem wobec „centrowca" Witosa!

Endecki „Goniec Krak.", notując, co pisze „prasa lewicowa o rokowaniach centrum z prawicą", umie czy chce o „Robotniku" tyle tylko powiedzieć, że „atakuje w ordynarny sposób posła Witosa".

Bierzemy do ręki „Robotnika", aby zobaczyć, co oburzyło — dalipan, niezbyt wytworne pisemko endeckie.

Znajdujemy tam artykuł, zatytułowany: „Intrygi chjeńsko-piastowe". Najostrzejszy zwrot, wymierzony przeciw Witosowi i jego polityce, brzmi: „Jeżeli dotychczas w życiu państwowem Polski po wyborach listopadowych tyle było wstrząśnień, tyle niepewności, tyle niepokoju — w znacznej mierze jest to winą krętackiej i nieszczerej polityki Witosa".

Porównajmy to z niedalekiemi echami, kiedy to endecja wymyślała Piastowcom od „koniokradów", „dojlidziarzy", kiedy samego pana Witosa w „swoim" Poznaniu częstowała kijami, a potem ironizowała, że ulicę, na której tak gościnnie go witała, powinno się nazwać... „wałami Witosa"... Czyż nie zadziwia ta czuła troska, o delikatność w stosunku do p. Witosa — tak czuła, że się nawet „ordynarnych" ataków „Robotnika" nie powtarza?

I jeszcze jedno: w dobie wyrzucania Piastowcom różnych afer zawsze zwała ich endecja „lewicą" i złośliwie rozszerzała odpowiedzialność za nie — na całą lewicę, teraz wraz z wielkanocnem rozgrzeszeniem zostali piastowcy nowoobleczeni w nazwę „centrum"...

—ooo—

Zawsze myślą o swojej pieczeni

Czytamy w „Robotniku" warszawskim:

„Pisaliśmy już o tem, że chjena wyzyskuje fakt rozstrzelania prałata Butkiewicza przez bolszewików dla swych partyjnych celów i pod postacią nagonki na rząd sowiecki i komunistów agituje na rzecz „ideałów" chjeńskich.

Obecnie agitatorzy chjeńscy objeżdżają cały kraj i na licznych wiecach przedkładają rezolucję, w której obok potępienia zbrodni bolszewików, domagają się utworzenia... rządu chjeńskiego w Polsce. Gdy chjena będzie u władzy, rząd sowiecki, widocznie, zlęknie się i nie będzie ferował wyroków śmierci...

Rzeczą najbardziej wstrętną i obmierzłą w tym dzikim pląsie chjeńskim nad mogiłą prałata Butkiewicza jest pozowanie chjeny na obrończynię chrześcijaństwa. Partja Niewiadomskiego i — chrześcijaństwo! Gloryfikatorzy skrytobójstwa politycznego i obrońcy — zasad Chrystusa!

Chjena usiłuje „odegrać się" na zbrodni bolszewickiej i zatrzeć swoje własne zbrodnie z przed kilku zaledwie miesięcy. Ale gra jest zbyt przejrzysta, a ludzie na tyle jeszcze mają pamięci, aby ten nikczemny manewr chjeński mógł się udać!"

Sprawy partyjne

—o—

KONFERENCJA SOCJALISTYCZNYCH RADCÓW MIEJSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ odbyła się w Krakowie pod przewodnictwem tow. senatora Englischa. Obecnych było 30 towarzyszów z 11 gmin; nadto jako goście tow. Marja Kelles-Krauzowa, przewodnicząca rady miejskiej w Radomiu, oraz tow. poseł dr Marek.

Referował tow. dr Rosenzweig, wykazując konieczność energicznej akcji celem przyspieszenia przewlekanej od czterech lat reformy wyborczej dla miast.

Poseł dr Marek, jako członek sejmowej komisji administracyjnej udzielił informacyj o stanie sprawy; prezes komisji poseł Thugutt zgodził się na opracowanie ustawy wyborczej dla miast małopolskich, dla których ta sprawa jest najbardziej piekąca; referat powierzyła komisja tow. posłowi drowi Pragierowi i do jesieni ustawa będzie uchwalona; natomiast ogólno-polska ustawa samorządowa to rzecz dalszej przyszłości.

W dyskusji przemawiali tow.: Haecker (Kraków), Urbański (Bochnia), wiceburmistrz dr Gross (Biała), Ziffer (Kraków), b. minister Próchnik (Tarnów) ,dr Pelzling (Rzeszów), Jaroszewski (Kraków), dr Güntner (Bochnia), Czapliński (Rzeszów), dr Müller (Kraków), Krwawicz (Rzeszów), Kluczka (Kraków), Bialik (Tarnów), Oplustil (Kraków), dr Bobrowski (Kraków) i dr Simche (Tarnów), poczem konferencja powzięła następujące uchwały:

I. Rezolucja dra Bobrowskiego:

Konferencja radców miejskich PPS zachodniej Małopolski, obradująca w Krakowie w dniu 9 kwietnia 1923,

1) zwraca uwagę wszystkim decydującym czynnikom na katastrofalny stan gospodarczy miast małopolskich, nie dający sią usunąć przez komisarzy rządowych, ani przez stare rady gminne, wybrane przed kilkunastu laty, nie mające zaufania szerokich sfer ludności;

wzywa klub posłów PPS do podjęcia najenergiczniejszej akcji celem najrychlejszego przeprowadzeniu przez Sejm ordynacji wyborczej gminnej powiatowej na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego;

oświadcza podjęcie przez radców miejskich wszelkich akcji zmierzających do przyspieszenia reformy wyborczej gminej, nie wykluczając ewentualnie najostrzejszej obstrukcji w radach większych miast; w pierwszym rzędzie należy we wszystkich radach gminnych przeprowadzić uchwałę domagającą się najrychlejszej reformy ordynacji wyborczej gminnej.

II. Wnioski dra Güntnera:

1) Tow. radni i tow. członkowie rad przybocznych miejskich złożą dokładne pisemne sprawozdanie o stanie gospodarki gminnej swych miast — i o przyczynach złego ich stanu — na ręce komitetu obwodowego PPS w Krakowie.

2) Tow. radni i tow. członkowie rad przybocznych mają jak najczęściej umieszczać w „Naprzodzie" korespondencje o stanie gospodarki miast.

3) Akcja miast prowincjonalnych wymieniona poprzednio oraz akcja tow. radców miasta Krakowa winna być jak najowocniej wykorzystana przez tow. posłów na terenie Sejmu w ich akcji za reformą samorządu miejskiego — oraz w prasie.

III. Wniosek dra Müllera:

Konferencja domaga się sanacji finansowej samorządów przez wydanie nowej ustawy o zasileniu finansów samorządowych, zapewniającej samorządom dostateczne źródła podatkowe i większą samodzielność uchwałom finansowym samorządów.

IV. Wniosek inż. Pruchnika:

Konferencja wzywa rząd do jaknajrychlejszego wyasygnowania kredytów na celowe inwestycje w miastach, celem zatrudnienia sił produkcyjnych i zażegnania bezrobocia.

30-lecie PPS

OŚWIĘCIM. Jak wszystkie komitety PPS, tak i komitet w Oświęcimiu urządził w dniu 18 marca z okazji 30-lecia Polskiej Partji Socjalistycznej uroczysty wieczorek w sali hotelu „Zator". W pięknie udekorowanej sali obrazami naszych założycieli i przywódców: Marksa, Lasalla, Daszyńskiego, Limanowskiego i Piłsudskiego oraz czerwonymi sztandarami poszczególnych organizacyj zawodowych rozpoczął chór męski sekcji dramatycznej PPS uroczystość odśpiewanem „Czerwonego Sztandaru". Następnie licznie zebranych towarzyszy, towarzyszki i wielu sympatyków powitał imieniem komitetu tow. Zwias, poczem tow. dr Bałanda w obszernym referacie omówił założenie, cel i walkę, jaką staczała PPS w obronie robotnika i chłopa. Podczas przemówienia towarzysze przy dźwiękach orkiestry „Czerwonego" stanęli ze swoimi sztandarami obok prelegenta. Po referacie towarzysze z komitetu udekorowali tow. dra Bałandę jako jednego z najstarszych towarzyszów pracą w partji czerwoną wstęgą z napisem: „Pionierowi pracy PPS robotnicy Oświęcimia". Następnie żywo oddeklamował tow. Magiera wiersz p. t. „Wiosna". Po odśpiewaniu kilku pieśni robotniczych przez wspomniany chór zakończył tow. Zwias obchód, poczem licznie zebrani towarzysze bawili się przy dźwiękach orkiestry.

Czujemy się w obowiązku na tem miejscu podziękować wszystkim tym, którzy starali się powyższy wieczorek upiększyć, a w szczególności ob. Baścikowi za jego bezinteresowne poświęcenie się celem wyćwiczenia chóru.

Rozbijacze

Wichrzyciele, którzy założyli sobie Związek mączny, aby przy pomocy obałamuconych przez piękne frazesy robotników rozbić Związek spożywczy, nareszcie ukończyli swój żywot w Warszawie. Kopiąc dołki pod Zarządem głównym Zw. Zaw. Robot. Przem. Spożywczego, ani się spostrzegli, że sami w nie wpadli Zarząd Główny Zw. Spoż. w porozumieniu z Radą Centralną Zw. żydowskich przystąpił do łączenia robotników, bez różnicy narodowości, aby w ten sposób wzmocnić robotników, zatrudnionych w przemyśle spożywczym. Praca połączeniowa, pomimo różnych przeszkód, idzie szybko naprzód, tak, że jest nadzieja, iż do Kongresu, który odbędzie się w końcu czerwca praca na tem polu zostanie ukończona. Akcję połączeniową utrudniają władze administracyjne na kresach, które spełniając funkcję inspektoratów pracy, żądają wprost niemożliwości. Gorliwymi pomocnikami pp. starostów są komuniści, którzy jak krety starają się połączeniu szkodzić, pomimo, iż głoszą hasło jednolitego frontu proletarjackiego.

Zaczęli od otumaniania robotników oddziału żydowskiego w Warszawie przy ul. Pawiej Nr. 8. Mając tam kilku zwolenników, wykorzystali zebranie, na którem była tylko część członków i przeprowadzili uchwałę, na mocy której oddział ten przyłączył się do Związku mącznego. Ażeby się utrwalić, przenieśli siedzibę Związku mącznego na ul. Pawią i zaczęli uprawiać tam swoją dyktaturę. Nie dłużej, bo tylko jeden tydzień, robotnicy żydowscy zażywali słodyczy pracy tych „obrońców" proletarjatu. Po tygodniu rozgoryczeni robotnicy ich uchwalili zerwać ze Związkiem mącznym i wystawić ich graty na ulicę. Prowodyrzy Związku mącznego jak niepyszni wzięli graty na plecy i ponieśli je na stare miejsce, a że ten lokal zajął już kto inny, więc po dłuższem chodzeniu z gratami na plecach wymodlili lokal przy ul. Chłodnej Nr. 17, gdzie po tem świetnem zwycięstwie nad Związkiem spożywczym urzędują do dnia dzisiejszego.

Widząc to wszystko, piekarze w Warszawie zaczęli masowo przechodzić do Związku spożywczego, gdyż jak zapowiadają Związek mączny jeździ na kółkach i nie wiedzą, gdzie szukać przedstawiciela, aby załatwił sprawę lub kancelarji, aby opłacić wkładki.

Prowodyrzy Związku mącznego, widząc, iż Związek ich już nie istnieje, przenieśli swoją niszczycielską robotę na teren Galicji Wschodniej. Agitator Związku mącznego, Bogusławski, z polecenie menerów warszawskich rozjeżdża po Galicji, gdzie siejąc różne kłamstwa na Związek spożywczy, rozbija i bez tego słabe z powodu prześladowania władz oddziały. Ostatnio udało mu się rozbić oddziały we Lwowie, Drohobyczu i w Stryju; oddziały te jednak napewno niedługo uczynią tak samo, jak piekarze żydowscy w Warszawie: jak tylko poczują na własnej skórze skutki wywrotowej agitacji frazesowiczów.

Ataki na Galicję są obliczone na to, że uda się Związkowi mącznemu zmusić Związek spożywczy do przyjęcia ich platformy politycznej, przy pomocy której chcą siać zamęt w Związku.

Związek spożywczy już kilkakrotnie zwracał się do Związku mącznego na skutek ostatniej uchwały konferencji, proponując połączenie, lecz Związek mączny nie raczył nawet odpowiadać, obecnie zaś życie samo przechodzi nad wywrotowcami i nie pomogą tu nawet miljony, hojnie sypane przez niewidzialną kieszeń, gdyż świadomość robotników jest silniejsza stokroć od pieniędzy. Po rozbiciu tem Zw. Rob. Przem. spożywczego będzie znacznie silniejszy, ponieważ doświadczenie rozbicia Związku przez jednostki nie pójdzie w las. Wywrotowcy zaś w rodzaju p. Bogusławskiego przekonają się, że robotnicy w Polsce nie pozwolą, aby przy pomocy frazesów i miljonów rozbijać organizację, z takim wysiłkiem zorganizowaną.

SKŁADKI

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: pamięci Karola de Abancourt, pamięci Jadwigi i Bolesława Studzińskich, pamięci Mścisława i Marji Skibniewskich, nauczycielstwo szkół powszechnych pow. Słupecki woj. Łódzkie (5 cegiełek). Ignacy i Wanda Kowalscy z rodziną Olkusz, Ala i Adolf Weksteinowie, pamięci dra Józefa Grabowskiego zm. w 1920 r. i pamięci Zofji Smrokowskiej — rodzice w Wieliczce (2 ceg.).

Pamiętajcie o 1 Maja!

Straszna katastrofa lotnicza w Krakowie

Trzech zabitych, pięć osób ciężko rannych, dwie lekko. Aparat lotniczy zdemolował dom

Kraków w dniu wczorajszym zelektryzowała straszna katastrofa samolotowa, która **pociągnęła za sobą śmierć trojga osób, ciężkie obrażenia 7 osób i zdemolowanie domu przy ulicy Lubicz l. 30.** Wieść o katastrofie rozeszła się momentalnie po całem mieście, to też tłumy publiczności podążały do późnego wieczora na miejsce tej niebywałej katastrofy.

Przebieg katastrofy był następujący:

Zaraz po godzinie 3 popołudniu wzniosły się z lotniska wojskowego w Rakowicach trzy samoloty wojskowe, które poczęły krążyć ponad miastem. W czasie pogrzebu artysty dramatycznego ś.p. Nowackiego unosiły się dwa z nich nad ulicą Dunajewskiego i Basztową. Nagle, gdy jeden z samolotów skręcił w stronę teatru im. Słowackiego, w niewytłumaczony sposób

ODERWAŁO SIĘ OD APARATU JEDNO SKRZYDŁO

i spadło w okolicy ul. św. Krzyża. Momentalnie samolot skręcił w ul. Lubicz, ale ruchem wahadłowym, obniżając się z szaloną szybkością ku kamienicom. Równocześnie zauważono unoszący się nad kadłubem samolotu dym, prawdopodobnie więc

NASTĄPIŁ WYBUCH BENZYNY.

W tej chwili odpadło drugie skrzydło, a

PORUCZNIK-OBSERWATOR DĄBROWSKI WYPADŁ Z SAMOLOTU NA BALKON

podworcowy domu pod l. 3 przy ul. Rakowickiej. Siła upadku była tak wielka, że por. Dąbrowski, padając na balustradę balkonu, **został przepołowiony i poniósł śmierć na miejscu. Kadłub aparatu** momentalnie skręcił na prawo i w ruchu spiralnym o trzysta metrów dalej

RUNĄŁ NA DACH DOMU

pod l. 30 przy ul. Lubicz, przebijając dach, sufit i dostając się do przedpokoju na II piętrze mieszkania piekarza Ziarkowskiego. Tu **nastąpiła eksplozja, od której**

ZOSTAŁY WYSADZONE ŚCIANY I FRAMUGI DRZWI,

a kadłub wraz z rezerwoarem na benzynę **wpadł do pokoju, w którym leżał w łóżku chory Ziarkowski.** Momentalnie

CAŁE MIESZKANIE STANĘŁO W PŁOMIENIACH,

które ogarnęły chorego Ziarkowskiego i znajdującego się w kadłubie samolotu pilota plutonowego Stefankę. Dom zatrząsł się, przyczem wyleciały framugi z pokoi II i I piętra, oraz ramy okien i szyby w całym domu. Płomienie poczęły się wydobywać ze strychu i z mieszkania Ziarkowskiego, w którem spłonęły doszczętnie meble. Również w sąsiednich mieszkaniach wskutek wstrząsu i wybuchu benzyny poczęły się palić meble i tam z powodu tej katastrofy doznało ciężkich obrażeń 5 osób, a lekkich dwie.

Na miejsce katastrofy przybyła w kilka minut później straż pożarna w sile dwóch plutonów z naczelnikiem Obidowiczem na czele, komenda i gotowie lotnicze wojskowe, pogotowie ratunkowe, policja z komendantem Kleczkiem i komendantem ekspozytury śledczej st. kom. Ryczkowskim, oraz żandarmerja wojskowa z komendantem maj. dr. Dobrowolskim. Równocześnie biegiem z koszar Bema przybyły trzy plutony 20 pp., które kordonem ustawiły się na ulicy, aby powstrzymać napływające olbrzymią falą tłumy. Straż pożarna przystąpiła natychmiast do akcji ratowniczej i w przeciągu niespełna pół godziny zlokalizowała ogień. Dach na przestrzeni 6 metrów kwadratowych jest zupełnie zwęglowy, także powała i belkowanie prawie na całej prawej kondygnacji II piętra padły pastwą płomieni. W kilku miejscach podłoga w mieszkaniu Ziarkowskiego załamała się, a gruzy spadły do mieszkań I piętra. Również i część podłogi mieszkań I piętra wskutek zalewu wodą została zniszczona. Mieszkańcy domu, w którym nastąpiła katastrofa, powynosili uratowane od pożaru rzeczy na podwórzec, gdzie wraz z dziećmi obozują.

W czasie, gdy straż pożarna zajmowała się gaszeniem ognia, lekarze pogotowia ratunkowego opatrywali rannych. Ciężko rannych p. Ziembińską z 4-letniem dzieckiem, p. Witkowską nienowę, Eljasza Lewkowicza montera, który chwilowo był zajęty przy montowaniu instalacji wodociągowej, oraz Marję Szostakową, żonę rzemieślnika, przewieziono do kliniki chirurgicznej. Szostakowa otrzymała poważną ranę w głowę, od spadającej belki. Inne osoby liczne oparzenia i ciężkie uszkodzenia ciała. Dwie osoby opatrzyli lekarze pogotowia ratunkowego na miejscu i pozostawili opiece domowej, gdyż rany były lekkie.

Następnie oficerowie lotnicy wraz z pogotowiem udali się do domu pod l. 3 przy ul. Rakowickiej i znieśli ciało porucznika Dąbrowskiego z balkonu na parter, skąd zabrano je trupiarką wojskową do szpitala załogowego. Nie czekając również na komisję sądowo-lekarską, zabrano zwęglone szczątki pilota Stefanki i odwieziono do kostnicy szpitalnej.

ZWĘGLONE CIAŁO ZIARKOWSKIEGO

przeniosła straż pożarna do jednego z ocalonych pokoji i opieczętowała drzwi, aż do czasu przyjścia komisji sądowo-lekarskiej.

Niedługo potem zjawiła się komisja sądowo-lekarska, a w parę minut miejska komisja budowlana, celem zabezpieczenia zarysowanych murów przed runięciem. Przez cały czas akcji ratowniczej gromadziły się na ul. Lubicz nieprzeliczone tłumy publiczności, komentując rozmaicie powody katastrofy. Na trotoarze od ulicy Rakowickiej aż do zakładu Fregiego rozsypane leżały kawałki szkła z wybitych szyb w oknach domu, w którym miała miejsce katastrofa, jak i w sąsiednich domach. Straż pożarna pracowała do późnego wieczora nad uprzątaniem gruzów i zabezpieczeniem domu od runięcia. Dom przedstawia się zewnątrz jakby jaka ruina, bez szyb, częściowo bez framug okiennych, oraz bez dachu, poczerniony u góry dymem. Na miejscu katastrofy zjawił się prezydent Federowicz i wiceprezydent dr. Wielgus, oraz komendanci załogi krakowskiej. Prawie od mostu przy ul. Lubicz aż do miejsca katastrofy cała przestrzeń zajęta była przez auta, powozy i dorożki, któremi przybywali przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, oraz publiczność.

Według opowiadań oficerów z lotniska, katastrofę, jakiej uległ aparat por. Dąbrowskiego, zauważyli zaraz piloci dwóch innych szybujących samolotów i momentalnie wylądowali na lotnisku w Rakowicach. Wskutek zdenerwowania jednego z pilotów, aparat jego przy lądowaniu doznał defektu, gdyż silnie uderzył o ziemię, wskutek czego zostały zdruzgotane koła rozpędowe samolotu.

Katastrofa, jaka miała miejsce w dniu wczorajszym, nie jest pierwszą w naszem mieście, a ogromem spustoszenia przewyższa wszystkie, jakie się kiedykolwiek u nas zdarzyły.

Przegląd społeczny

—o—

ROBOTNICY POLSCY WE FRANCJI.

Francuskie ministerstwo pracy opublikowało statystykę biur zarobkowych za rok 1922. Wynika z niej, że rok ubiegły zatrudnił o 200 tysięcy robotników więcej niż w 1921 — jest to rezultat nietylko odbudowy ekonomicznej Francji ale i lepszego zorganizowania urzędów. Na ogół w roku sprawozdawczym urzędy te ulokowały nie mniej jak 1 i pół miljona robotników, gdy w roku 1918 tylko 300 tysięcy.

W cyfrach tych interesują nas dwie pozycje: 1) czy dobiegają one już swego max mum a więc jakie są dalsze widoki emigracji pracy i 2) jak w tej chwili przedstawia się stosunek imigracji pracy polskiej do innych?

Co do pierwszego punktu, to odpowiadają nam statystyki przedwojenne Francji, że dużo, bardzo jeszcze dużo — od 1 i pół do 2-ch miljonów — robotników może zatrudnić Francja odrodzona ekonomicznie. Nie tak prędko zabraknie tu warsztatów pracy dla tych, którzy jej serjo szukają — o ile rzecz prosta, odbudowy ekonomicznej kraju nic nie zatamuje.

Co do pytania drugiego, statystyka ministerjalna stwierdza cyfrę 37 tysięcy Polaków zatrudnionych (przez pośrednictwo urzędów) w roku 1922 z ogólnej cyfry 170 tysięcy cudzoziemców.

Idziemy w tym rachunku na drugiem miejscu po Włochach. Prawda, że Hiszpanie (przy winobraniu) idą cyfrowo przed Polakami; ale to robotnik krótkosezonowy, wracający niemal po paru tygodniach do siebie, podczas, gdy Polacy **są jednym z najstalszych żywiołów imigracji.** Ruch polski w roku bieżącym ma szanse wzmożenia się — tak np. w tygodniu od 29 stycznia do 3 lutego samych górników Polaków, ulokowanych przez urzędy, zanotowano 581. Niezły początek, który, jak wiadomo zresztą, jest dalszym ciągiem ruchu z lat poprzednich

Opinja francuska coraz bardziej ceni robotnika polskiego — rząd uważa go niewątpliwie za najcenniejszy nabytek imigracyjny (wartość pracy, pochopność do zakładania rodziny, dzietność). Niedawno „La France Active", pisząc o naszych pracownikach rolnych, nazwała ich wprost najlepszymi. O górnikach niema co mówić, bo to pierwszorzędny materjał, wykwalifikowany w najświetniejszej technice kopalnianej.

KRONIKA

—o—

Kraków, 13 kwietnia.

KOMUNIKAT O STANIE POGODY we czwartek 12 kwietnia o 7.40 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie: Stan atmosfery: Polska w dniu dzisiejszym znajdowała się w dalszym ciągu w obszarze wysokiego ciśnienia. Pogoda była słoneczna i ciepła, chociaż niebo zaciągało się zlekka chmurami wysokiemi. Opadów nie było, a temperatura w porównaniu z dniem onegdajszym wzrosła i wynosiła w godzinach popołudniowych: 6 stopni w Wilnie, 12 st. we Lwowie i Pińsku, 13 st. w Warszawie, 15 st. w Krakowie i 16 st. w Poznaniu. Pokrywa śnieżna leży jeszcze w górach powyżej Zakopanego. W Krakowie: temperatura 10.9, maximum 15.9, minimum 2.9, pogodnie. Prognoza na piątek: dość pogodnie, nocą słabe przymrozki, wiatry lokalne.

PARCELKI NA BŁONIACH. W dniu 16 i 17 kwietnia w poniedziałek i wtorek o godzinie 9 rano odbywać się będzie wskazywanie parcelek na miejscu na Błoniach przez biuro geometrów budownictwa miejskiego. Oznaczanie parcelek rozpocznie się w 1-szym dniu od parku sportowego Cracovii począwszy w kierunku ku Woli Justowskiej. Wzywa się interesowanych, którzy otrzymali przydział parcelek na Błoniach, by się w tych dniach niezawodnie jawili na miejscu, gdyż późniejszych reklamacyj uwzględniać się nie będzie.

POGRZEB Ś. P. JANA NOWACKIEGO, reżysera Bagateli, odbył się wczoraj po południu przy tłumnym udziale publiczności, co świadczyło, jak popularnym w Krakowie aktorem był zmarły i jaką się cieszył sympatją. Trumna, przyniesiona na barkach kolegów, zatrzymała się przed Bagatelą, gdzie orkiestra tego teatru odegrała marsz żałobny Beethovena, poczem p. reżyser Wysocki serdecznem przemówieniem pożegnał odchodzącego na zawsze kolegę. Następnie ruszył pogrzeb na cmentarz, gdzie nad grobem wygłosił mowę pogrzebową dyrektor Bagateli, poseł Marjan Dąbrowski, podnosząc zasługi zmarłego, położone w zakresie teatru.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ Ś. P. PRAŁATA BUTKIEWICZA, straconego przez bolszewików, odbyło się wczoraj rano w kościele Marjackim w Krakowie. Obszerną nawę kościelną wypełniły tłumy publiczności, oraz młodzież wszystkich szkół krakowskich. Zastępcy młodzieży szkół męskich i żeńskich ze sztandarami z powodu braku miejsca w kościele stanęły na połaci rynku od strony pomnika Mickiewicza. Po nabożeństwie, odbył się wiec przed kościołem. W czasie nabożeństwa sklepy były zamknięte.

Z AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 16 kwietnia o godz. 5 po południu. Porządek dzienny: prof. dr Stanisław Wędkiewicz: Ze studjów nad porównawczą składnią romańską, potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

POMYSŁOWY WEKSLARZ. Wczoraj na dworcu osobowym w Krakowie zaczepił 23-letni Jan Lambert z Opawy Stanisława Przęckiego i po krótkiej rozmowie dowiedziawszy się, że Przęcki chce zmienić 200 franków, zaofiarował mu pośrednictwa. Przęcki oddał Lambertowi banknoty, poczem obaj poszli do miasta. Tu przy ul. Radziwiłłowskiej, Lambert począł uciekać, jednak na krzyk Przęckiego został przez posterunkowego przytrzymany.

NADZIAŁ ZIEMI NA KRESACH. Z powodu ustawicznych pretensyj kandydatów, których podania o nadział ziemi na kresach wschodnich nie zostały dotychczas załatwione i przydział osady nie został tym kandydatom definitywnie przeprowadzony zawiadamiam, że w tut. DOKorp. V. Ref. osad żołn. zalega jeszcze ogółem 18 tysięcy podań do załatwienia.

Podania te nie mogły być dotychczas załatwione, a to z następujących powodów:

1) olbrzymiej ilości kandydatów a niemożliwości natychmiastowego przejęcia ziemi na własność państwa w myśl ustawy sejmowej i przekazanie działek ziemi w posiadanie wszystkim zgłoszonym petentom;

2) rozporządzeń Ministerstwa Spraw Wojsk., które normowały przydziały ziemi na kresach wschodnich w myśl art. 9. ustawy sejmowej z dn. 17 grudnia 1920 r. „O nadaniu ziemi żołnierzom W. P." w roku 1921, w pierwszej, drugiej i trzeciej kolejce 1922 r., oraz w pierwszej kolejce 1923 roku tylko najbardziej zasłużonym kandydatom pod względem wojskowym i bojowym, oraz takim, którzy odpowiadali w myśl rozporządzeń wszystkim warunkom wymaganym do nadziału ziemi, wreszcie takim, którzy rokowali potrzebną dzielność gospodarczą na kresach.

Kandydaci posiadający dekoracje, rany, kwalifikacje rolnicze, zasługi na polu społecznem, a którzy równocześnie posiadali odpowiedni inwentarz do zagospodarowania, deklarowali się do osobistego wyjazdu i osiedlenia się na kresach wraz z rodzinami, żonaci, starsi, wreszcie tacy, którzy mieli dokładne uzupełnione podania zaświadczenia władz itp. zostali częściowo załatwieni i otrzymali działki ziemi na kresach wschodnich.

Liczba zatwierdzonych takich kandydatów z terenu tut. okręgu korpusu osiągnęła do dnia dzisiejszego cyfrę 1192, w tej liczbie 130 kandydatów oficerów.

3) Nieścisłego zastosowania się przez petentów do rozporządzeń władz, jakie były wydane dotychczasowo w sprawie nadziału ziemi w roku 1921, 1922 i z początkiem 1923, w formie licznych rozkazów, szeregu obwieszczeń i ogłoszeń, okólników urzędowych, komunikatów prasowych itp.

4) Dotychczasowego nieuskutecznienia przez wielu petentów po myśli rozporządzenia ministerstwa skarbu opłaty stemplowej od wniesionych tu podań.

Wobec powyższego niezałatwienia podania tych petentów pozostają w tut. referacie osadn. żołn. DOK. Kraków w ewidencji z tem, że będą rozpatrywane ponownie przez Komisję Kwalifikacyjną dla spraw osad. żołn. tut. Dow. i, że w miarę dalszych rozporządzeń min. spr. wojsk. będą przedkładane kolejno celem zatwierdzenia kandydatów na nadział ziemi w roku 1923. Komisji zatwierdzającej przy gabinecie ministra spraw wojsk., o ile podania te będą uzupełnione i kandydaci odpowiadać będą wymaganym warunkom do nadziału według dalszych rozporządzeń. — Zależnie od tego petenci będą musieli oczekiwać na swój przydział ziemi na kresach wschodnich przez przeciąg dalszego czasu i nie mają prawa roszczenia sobie z tego tytułu jakichkolwiek pretensji.

W razie uzyskania zatwierdzenia na nadział ziemi każdy z poszczególnych kandydatów zostanie oddzielnie powiadomiony przez DOK V. przy wysłaniu mu dokumentów zatwierdzających.

O powyższem powiadomiłem oddzielnie każdego poszczególnego petenta przez przesłanie odpowiedniego druku. Z powodu atoli braku adresów, względnie złych adresów, jakie wielu kandydatów podało jeszcze w roku 1921, bez uwzględnienia następnych zmian pobytu, zawiadomienia te wracają z powrotem do tut. DOK. i znaczna część kandydatów o powyższem zarządzeniu nie jest dokładnie poinformowaną.

Za D-cę O. K. Nr. V.: **Minkiewicz**, gen. bryg.

TEATRY I KONCERTY

OBAWA ZABURZEŃ W BAGATELI. Na dzisiejszy wieczór wypożyczyła dyrekcja Bagateli swoją scenę wileńskiej trupie żargonowej, grającej od niedawna w Krakowie przy ul. Bocheńskiej, ażeby szerszej publiczności dać możność zapoznania się z poziomem artystycznym tego teatru żydowskiego. Odegrana zostanie sztuka ludowa „Dybuk", osnuta na tle życia wierzeń i zabobonów zapadłego ghetta.

Przeciw temu przedstawieniu wszczęła się ożywiona agitacja wśród ortodoksów żydowskich, t. zw. chusytów, których zdaniem przedstawienie teatralne w piątek wieczór narusza święto sabatu.

Z drugiej strony „Głos Narodu" gwałtownie podburza przeciw Bagateli za to, że ośmieliła się wypożyczyć swą scenę teatrowi żydowskiemu.

Zachodzi więc obawa demonstracji na dzisiejszem przedstawieniu wieczornem w Bagateli, demonstracji urządzonej przez chusytów i antysemitów w dobrej zgodzie, choć z różnych motywów... Słowem, żyjemy w stosunkach, które trudno nazwać kulturalnemi...

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU ZWIĄZKU TEATRÓW I CHÓRÓW WŁOŚCIAŃSKICH WE LWOWIE. Sąd konkursowy, złożony z prof. Uniw. Bruchnalskiego, prof. Dra J. Balickiego, wiceprezesa J. Bartosińskiego, prof. Uniw. Dra A. Chybińskiego, Dyr. L. Czarnowskiego, Dyr. F. Frączkowskiego, krytyka i poety J. Jedlicza, autora dram. Jędrkiewicza, prof. Dra E. Kucharskiego, Dyr. Cz. Krzyżanowskiego, literat. I. Mrozowickiej, sekret. A. Piątka, prof. konserwator. Dr. A. Sołtysa, orzekł, że żaden z 40-stu nadesłanych utworów nie odpowiada w pełni warunkom konkursu, a przedewszystkiem tkwiącym w nich intencjom. — Biorąc jednak pod uwagę wszelkie względy, mianowicie wartości twórcze, a szczególnie zalety dramatyczne, tu i ówdzie zaznaczające się niewątpliwie, przyznał jedynie nagrodę 3-cią (podwyższoną z powodu dewaluacji) dramatowi w 3-ch aktach p. t. „Czerwony młyn" z godłem „Jerzy Stifer", odznaczył zaś wyróżnieniem szczytnem sztukę współczesną w I akcie pt. „Wesoły wieczór" z godłem „Prawdą a pracą", a wyróżnieniem komedję w 3-ch aktach pt. „Hallery jadą" z godłem „Brzoza". — Po otwarciu kopert okazało się, że autorem utworu I jest p. Mirosław Jerzy Wysocki z Płocka, sztuki II p. Franciszek Dominik Dorowski z Krakowa, III p. Eugenjusz Bieleni z Choczni. Z autorami prac: „Dziewczę z młyna", „Legenda Popradu", „Na Podlasiu", „O polską ziemię", „Przybrana córka", „Zośka", „Zrządzenie Boskie", „Komisja Literacka Związku pragnie wejść w porozumienie. Autorom prac nienagrodzonych zwrócił Związek rękopisy po zgłoszeniu się (Lwów, Mickiewicza 26 osobiście lub pisemnie za nadesłaniem opłaty pocztowej.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 7-my „Czupurek" B. Hertza, gromadzący stale tłumy widzów. Jutro premiera nowości Stefana Krzywoszewskiego, 4-aktowej komedji pod tytułem „Historja nie z pr[illegible]nia", mającej za treść przeżycie fanatyka prawdy, walczącego z posądzeniem najbliższych i ogółu. W sztuce tej dał Krzywoszewski szereg świetnych ról dla artystów, u nas grają je pp. Hańska, Zalewska, Modzelewska J., Orlikówna oraz panowie Bracki, Szymborski, Szymański, Niewiarowicz, Działosz, Krasnowiecki i in. Reżyseruje dyr. Trzciński. W sobotę popołudniu o godz. 3 i pół daje teatr przedstawienie popularne po cenach do połowy zniżonych, powtarzając komedję Rittnerowską „Wilki w nocy".

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj popołudniu po cenach o 50 proc. zniżonych „Świt, dzień i noc" na cele komitetu niesienia pomocy słuchaczom politechniki w Gdańsku. W sobotę popołudniu po cenach zniżonych „Wiera Mircewa", a w niedzielę popołudniu „Dom Magdaleny". W sobotę i niedzielę wieczorem „Szkoła kokot".

OPERA I OPERETKA. Dziś w piątek wystąpi w partji Mefista w „Fauście" bas-baryton opery w Paryżu Tad. Orda, w partji Fausta wystąpi tenor Wiktor Pietroń. W sobotę śpiewa Tad. Orda partję tytułową w „Rigolecie", w partji księcia wystąpi Wiktor Pietroń. W niedzielę o 3.30 popołudniu opera Halevy'ego „Żydówka". W niedzielę o 7.30 wiecz. operetka O. Straussa „Dookoła miłości" w nowej inscenizacji.

Walka z bandytyzmem

ARESZTOWANIE SZAJKI Z 16 OSÓB

Przedwczoraj wyjechała ze Lwowa ekspedycja śledczo-żarna, złożona z 1 funkcjonarjuszów pod kierownictwem kom. Chomrańskiego w powiat przemyślański i dokonała aresztowania szajki bandyckiej, złożonej z 16 osób pod dowództwem starego rutynowanego złodzieja Marcina Górala false Iwaśkowa. W skład tej szajki wchodzą: Jan Góral-Iwaśkow, syn Marcina, córka Marcina Anna Zowtiuch, Stefan Winnik, Wasyl Horniak, Mikołaj Szewców, Cyryl Lis, Hnat Byk, Filip Byk, Wasyl Horyńczuk, Włodzimierz Brykoński, Stefan Kulik, Iwan Kulik i Mikołaj Popowicz. Banda ta grasowała od r. 1919 w powiecie przemyślańskim i dokonała 17 zbrodni, a to: 5 kradzieży, 10 rabunków i 2 morderstwa. Przyznali się nadto do rabunków popełnionych w listopadzie 1922 r. na drodze między Przemyślanami a Meryszczowem, dalej do napadu na folwark w Mełnej, pow. Rohatyn i ostatnio 30 marca na folwark Jungmana w Lubeszce, pow. Bóbrka. Przy aresztowanych, których sprowadzono skutych do Lwowa, znaleziono wiele broni, biżuterji oraz zrabowanych rzeczy, częściowo już przez poszkodowanych rozpoznanych.

* * *

4-GODZINNA WALKA POLICJI Z BANDYTAMI

W ostatnich dniach została doszczętnie zlikwidowana banda, grasująca od dłuższego czasu w Krośnieńskiem, mająca na sumieniu szereg morderstw, rabunków i kradzieży. Dnia 4 marca w walce z policją zginął herszt Jan Bielawski, zaś dwaj jego spólnicy Florjan Rucki i Ignacy Żółkoś, zdołali umknąć i grasowali w dalszym ciągu. — Przedwczoraj policja w Krośnie dowiedziała się, że obaj bandyci ukrywają się na strychu zabudowań Pauliny Hojnar w Białobrzegach, pow. Krosno. Bandyci byli ukryci w słomie pod dachem chlewów. Gdy kilku posterunkowych usiłowało wejść na strych, posypał się na nich grad strzałów, przyczem jeden z post. został lekko ranny. Policja odpowiedziała ogniem. Wywiązała się strzelanina ,a żywa wymiana strzałów trwała 4 godziny. Wkońcu banydci poczęli odstrzeliwać się coraz rzadziej, aż zupełnie umilkli. Z jednej i drugiej strony oddano około 200 strzałów. Następnie przy świetle pochodni zaczęto rozbierać dachy, po których rozrzuceniu znaleziono trupy bandytów. Obok zwłok leżały 2 pistolety „Steyer", kilkadziesiąt naboji, wytrych i część rzeczy, pochodzących z rabunku u Jana Zawalskiego w Spornem koło Korczyna, dokonanym przez bandytów w nocy z 6 na 7 b. m.

—ooo—

Z Polski

PREMJER SIKORSKI W TORUNIU. We środę o godzinie 8'20 wieczorem przybył do Torunia samochodem z Inowrocławia prezes Rady ministrów Sikorski. Przed gmachem województwa powitał premjera wojewoda Brejski, prezydent miasta Michałek i zastępca dowódcy okręgu korpuśnego gen. Zemanek. W sali województwa przedstawili się prezesowi Rady ministrów kierownicy wydziałów województwa, poczem po wysłuchaniu referatów niektórych szefów wydziałów, prezes Rady ministrów przyjął delegację z prezesem sądu na czele, która wniosła petycję w sprawie uposażenia sędziów administracyjnych, oraz delegację urzędników państwowych, która prosiła o udzielenie kredytów dla kooperatyw. O godzinie 10'25 prezes Rady ministrów udał się do „Dworu Artusa", gdzie odbył się na jego cześć obiad, wydany przez wojewodę Brejskiego. O godzinie 12 prezydent ministrów odjechał do Warszawy.

PIERWSZY ZJAZD CHEMIKÓW POLSKICH, trwający od trzech dni, ukończy swoje obrady w piątek wieczorem. Sobotę i niedzielę poświęcą członkowie na zwiedzenie fabryk warszawskich i okolicznych, oraz na poznanie pamiątek historycznych Warszawy. Na plenarnych posiedzeniach i sekcjach wygłoszono 112 referatów. Na ostatniem ogólnem zebraniu uchwalono szereg wniosków, wyrażających postulaty nauki i przemysłu chemicznego w Polsce.

WYCIECZKA STUDENTÓW WŁOSKICH. W przyszłym tygodniu przybywa do Warszawy wycieczka, złożona z kilkudziesięciu studentów włoskich z profesorami na czele. Wycieczka zamierza w Polsce zabawić około miesiąca. Zwiedzi główniejsze miasta, zabytki, ośrodki przemysłowe, oraz gодne obejrzenia okolice naszego kraju. Program przyjęcia wycieczki opracowuje stowarzyszenie akademickie „Znaj świat" oraz polsko-włoskie koło im. Leonarda da Vinci.

MORDERSTWO RABUNKOWE W BIELSKU. W niedzielę 8 b. m. popełniono w sklepie sukna Stosiusa rabunkowe morderstwo. Sprawcą jest 19-letni Raschke, pochodzący z Wisły, który był dokładnie poinformowany o stosunkach Stosiusa i wiedział, że ten wieczorami pracuje w swym sklepie w dni świąteczne. Zatelefonował do niego, aby wieczorem przybył do sklepu, gdyż mają się zgłosić nabywcy na materjał sukienny. Istotnie przyszedł Stosius do sklepu. Około godz. 10 wieczorem przyszedł sprawca do sklepu i korzystając z chwili, gdy się Stosius odwrócił, strzelił do niego z tyłu. Strzał był zabójczy. Po zamordowaniu Stosiusa otworzył sprawca kasę ogniotrwałą, wyjął gotówkę, poczem zaczął rabować materje. Charakterystyczne, że właśnie przechodzili dwaj strażnicy z Wach- und Schliessgesellschaft i widząc, jak Raschke wynosi ze sklepu materjał, pytali się, co robi, na co odpowiedział, że Stosius odsyła towar do Cieszyna. Pomagali mu materjał nosić na kolej, gdzie nadawał go do Cieszyna. Po dokonaniu rabunku zamknął sklep i odjechał.

Z rysopisu doszła policja w Bielsku do wynalezienia sprawcy, którego w Cieszynie schwycono. Sprawca, u którego znaleziono kosz z materją, rewolwer i pieniądze, do czynu się przyznał i twierdził, że uczynił to z braku środków do życia.

SEJM

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 kwietnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu po załatwieniu spraw formalnych marszałek poświęcił wspomnienie posłowi Radziszewskiemu. Następnie odesłano w pierwszem czytaniu do komisji następujące projekty ustaw: 1) dodatek do prowizorjum budżetowego na I kwartał b. r., 2) o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i osób wojskowych, 3) o zaopatrzeniu emerytów wojskowych, 4) o **amnestji** (pos. Pryłucki wypowiedział się przeciw amnestji).

W dyskusji nad ustawą o przekazaniu gmachu b. Sejmu galicyjskiego we Lwowie tamtejszemu uniwersytetowi, pos. tow. **Diamand** postawił wniosek, aby bibljoteki b. Sejmu nie przekazano uniwersytetowi, lecz bibljotece sejmowej. Przeciw temu wnioskowi wystąpił pos. **Konopczyński.** — W głosowaniu przez drzwi wniosek pos. Diamanda **odrzucono** 133 głosami przeciw 77, poczem całą ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

Następnie pos. Dunin referował wniosek komisji handlowo-przemysłowej w sprawie zakupu przez rząd ropy brutowej. Komisja proponuje **przyjęcie** ustawy. Pos. tow. **Diamand** stwierdził, że stosunek brutowców do właścicieli kopalń jest bardzo niekorzytsny, ponieważ brutowcom brak zdolności do zorganizowania się, wobec czego chętnie przyjmą pomoc państwa. Organizacja przymusowa jest wyrazem tendencji, że państwo organizuje pewne grupy, aby móc traktować z ich urzędowymi przedstawicielami. Wrogami tej organizacji są właściciele kopalń i rafineryj. Utworzenie tej organizacji położy kres spekulacji brutowej. W głosowaniu **przyjęto** ustawę w drugiem czytaniu.

Pos. tow. **Diamand** referował sprawozdanie komisji o wstrzymanie wywozu ropy.

Na końcu posiedzenia **przyjęto** wniosek w sprawie ks. Butkiewicza oraz wysunęła się sprawa aresztowanego posła ukraińskiego Łuckiewicza. Sejm wypowiedział się **za natychmiastowem uwolnieniem posła.**

Następne posiedzenie **we wtorek.**

(PAT) Warszawa, 12 kwietnia.

W sprawie wniosku nagłego co do zamordowania ks. Butkiewicza uchwalono następujące rezolucje:

1) Sejm wyraża najżywszą cześć niezachwianemu męczennikowi za jego męstwo w wierze i wyraża przekonanie, że krew niewinnie przelana, jak w przeszłości, także i dziś stanie się posiewem ducha miłości na rzecz cierpiącego społeczeństwa i wzmoże w narodzie polskim, którego zamordowany był synem, nastrój w walce o podniesienie moralnej wartości życia prywatnego i publicznego,

2) zakłada wobec całego cywilizowanego świata imieniem narodu polskiego najuroczystszy protest przeciw barbarzyńskiemu prześladowaniu wiary i moralności chrześcijańskiej w Rosji, wynaturzonemu aż do gwałtów i mordów, których żadne pozory form prawnych przed sumieniem ludzkiem nie zdołają zasłonić,

3) wyraża współczucie biednym chrześcijańskim matkom w Rosji, które pod rządem wrogów katolicyzmu okrutnie cierpią i które dalsze czekają prześladowania,

4) wzywa rząd, by nie ustawał w staraniu o podjęcie zbiorowej akcji świata w obronie podeptanych praw w Rosji i wyzwolenie duchownych z ks. Cieplakiem i patryarchą Tichonem,

5) wyraża przekonanie, że swojem męczeństwem za wiarę ks. Butkiewicz zyskał tytuł do czci, jako nowy patron Ojczyzny.

* * *

Program prac Sejmu

Warszawa. (PAT) Wczoraj marszałek Rataj zwołał posiedzenie wicemarszałków Sejmu celem naradzenia się w sprawie kalendarza prac Sejmu. Ustalono, że następne posiedzenie plenarne odbędzie się w **poniedziałek** 16 bm.

Walka o podatek gruntowy

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz."). Na czwartkowem posiedzeniu podkomisji skarbowej dla sprawy podatku gruntowego stoczono walkę między zwolennikami a przeciwnikami progresji. Proponowana przez posłów PSL Piast dygresja **upadła.** Przeciw dygresji głosowali: endecy, klub Dubanowicza, PPS i chadecy, za dygresją głosowały kluby Piasta, Wyzwolenia i żydzi. Wobec tego podkomisja **przyjęła zasadę progresji** głosami Wyzwolenia, PPS i żydów.

Ministerstwo reformy rolnej

Warszawa. (PAT) Główny urząd ziemski wniósł do laski marszałkowskiej projekt ustawy o ustanowieniu ministra reformy rolnej.

Komisje sejmowe

Warszawa. (PAT) Na wczorajszem **posiedzeniu** komisji administracyjnej poseł Kalinowski (klub białoruski) referował wniosek klubu ukraińskiego i białoruskiego w sprawie **ucisku religijnego** ze strony władz miejscowych, wywieranego na proboszcza i parafjan w Dublinie pow. bialski, województwo białostockie. Po dyskusji przyjęto następującą rezolucję posła Putka: Komisja administracyjna po wysłuchaniu sprawozdania w sprawie prześladowania religijnego ludności Dubina wzywa rząd do zarządzenia niezwłocznego otwarcia cerkwi w Dubinie niezależnie od późniejszego zadecydowania sprawy kreowania parafji w okręgu wsi Dubin. Następnie pos. Bogusławski (PSL) referował projekt ustawy **o przysiędze służbowej** funkcjonarjuszów państwowych. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja. Na wniosek pos. ks. Nowakowskiego wybrano podkomisję z pięciu członków, która ma ustalić poglądy co do tekstu przysięgi.

Pomoc państwowa dla spółdzielni urzędniczych

Warszawa. (PAT). „Przegląd Wieczorny" donosi: Ministerstwo skarbu wniosło do Sejmu projekt ustawy o udzielenie spółdzielniom pracowników państwowych pomocy **do sumy 5 miljardów marek.** Pomoc przewidziana jest w tej formie, że współdzielniom będzie udzielona **gwarancja rządu,** względnie odpowiednich instytucyj finansowych. Projekt ustawy przewiduje utworzenie z ramienia ministerstwa skarbu komisarzy rządowych dla nadzoru nad pomocą rządu.

Likwidacja majątków niemieckich

Warszawa. (PAT) Prezes głównego urzędu likwidacyjnego Karsznicki był dnia 11 bm. w Poznaniu na konferencji u prezesa ministrów generała Sikorskiego, przy udziale wojewody poznańskiego Bnińskiego i komisarza głównego urzędu likwidacyjnego J. Żółtowskiego, w sprawie likwidacji majątków niemieckich. Po konferencji prezes Karsznicki udał się na posiedzenie komitetu likwidacyjnego, na którem ustalono główne wytyczne prac komitetu co do likwidacji majątków niemieckich.

Wojowniczy Gdańsk

Gdańsk. (PAT). Wczoraj odbył się tutaj wielki obchód ku czci Bismarka, urządzony staraniem związku oficerów niemieckich, przy udziale różnych związków wojskowych. Dr Falkenberg, osławiony hakatysta, wygłosił przemówienie, poświęcone zasługom Bismarka, w którem między innemi oświadczył, że wojna nie została jeszcze ukończona, a obecnie znajdujemy się w drugim okresie. Trwać będzie ona dopóty, dopóki **całe terytorjum niemieckie nie zostanie złączone** i dopóki potędze nieprzyjacielskiej nie przeciwstawi się potęgi niemieckiej. Przemówienie swoje zakończył Falkenberg następującemi słowami: Kraj może istnieć tylko pod osłoną mieczy i tylko pod ich osłoną kwitnąć może wolność. Nasze papierowe protesty nie pomogą nic, dopóki nie poprze ich **realna potęga.** Potrzeba nam naszej starej armji. Potrzebujemy armji jeszcze i po to, aby wychowywać naszą młodzież. Nie powinniśmy tracić nadziei, znajdziemy drugiego Fryderyka Wielkiego i zmartwychwstanie armja Wilhelma I., zmartwychwstanie też i młodzież z r. 1914.

Ofenzywa Gdańska przeciw prasie polskiej

Gdańsk (PAT). Omawiając wiadomość, podaną przez „Gazetę Gdańską" o represaljach, przygotowanych przez senat gdański w stosunku do prasy polskiej, „Danziger Zeitung" przyznaje, że istotnie w kołach stronnictw niemieckich rozważano kwestję **zastosowania takich represyj** i to zarówno wobec prasy polskiej w Gdańsku, jak i prasy polskiej, dochodzącej do Gdańska z Rzeczypospolitej.

Obrady Ligi narodów

Genewa. (PAT). Sesja Rady Ligi narodów zostanie otwartą nie dnia 16, ale dnia 17 bm.

Napad bandy bolszewickiej

Wilno. (AW). „Gazeta Powszechna" podaje, że dnia 8 bm. o godzinie 5 rano banda bolszewicka złożona z przeszło 60 ludzi uzbrojonych w ręczne karabiny maszynowe, przeszła granicę polską w okolicy Radoszkowa między miejscowościami Waroki i Powiary. Korzystając z wczesnej pory, bandyci chcieli zaatakować placówki polskie, aby potem przystąpić do rabunku, lecz zamiar ich nie powiódł się, gdyż zostali wytropieni i pod ochroną lasu wycofali się aż do granicy sowieckiej.

Zakończenie strajku w Kłajpedzie

Kłajpeda. (PAT) Litwini w dalszym ciągu prowadzą przeciw mieszkańcom Kłajpedy, broniącym się strajkiem generalnym, politykę gwałtu. Przy pomocy silnych oddziałów konnicy litewskiej wymuszone zostało otwarcie sklepów, które na znak protestu były zamknięte. Przyszło przytem kilkakrotnie do zajść, przyczem konnica litewska nahajkami rozpędzała gromadzące się tłumy. Litwini również prowadzą w dalszym ciągu ostrą kampanję przeciw miejscowej prasie. Po uwięzieniu w Heydekrug redaktora „Memeler Rundschau" wydalono z Kłajpedy redaktora „Volksstimme", socjalistycznego pisma. — Pertraktacje prowadzone między Litwinami a przedstawicielami ludności niemieckiej, doprowadziły **do porozumienia** i strajk został zakończony.

Odroczenie procesu Tichona

Ryga. (PAT) Według informacji tutejszego poselstwa sowieckiego proces paarjarchy Tichona został odroczony.

Ryga. (PAT) Odroczenie procesu przeciw Tichonowi poprzedzone zostało żywą dyskusją przywódców bolszewickich. Umiarkowani przywódcy domagali się zastanowienia sprawy, natomiast ekstremiści sprzeciwiali się temu, wskazując na niemożność dopuszczania wpływów państw kapitalistycznych.

Londyn. (PAT) „Times" donosi z Rygi, że odroczenie procesu Tichona nastąpiło z tego powodu, ponieważ poseł angielski w Moskwie i wielu jego kolegów zapowiedzieli, że **zerwą stosunki z sowietami.**

Jeszcze jeden mord sowiecki

Londyn. (PAT) „Daily Tel." donosi, że metropolita petersburski Benjamin, który przed kilku laty skazany został na śmierć, a o którego losach dotąd nic nie wiedziano, jak obecnie wyszło na jaw, został zastrzelony w piwnicach czerezwyczajki.

Przesilenie w Jugosławji

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Belgradu pod datą 10 bm.: Dziś przybyli tu mężowie zaufania chorwackiej chłopskiej partji Radica: wiceprezydent partji Matek i poseł dr Krujewicz. Odwiedzili oni prezydenta Jovanowića, z którym dłuższy czas konferowali, poczem byli przyjęci przez Pasicza, z którym odbyli naradę w obecności Jovanowića. Narada dotyczyła sytuacji wewnętrzno-politycznej.

Następstwa klęski rządu angielskiego

Londyn. (PAT) W Izbie gmin zapytał Macdonald, jakie kroki zamierza rząd poczynić w sprawie wczorajszej porażki. Kanclerz skarbu oświadczył, że rząd zamierza debatę kontynuować. Następnie głosowano nad porządkiem dziennym, przyczem **rząd otrzymał większość 87 głosów.** Po zamknięciu posiedzenia zbliżył się członek partji robotniczej do podsekretarza stanu Gore i rozpoczął z nim rozmowę. W trakcie rozmowy usiłował on uderzyć podsekretarza pliką papieru, czemu jednak członkowie rządu zapobiegli. Przyczyną zajścia miało być, iż pewien członek partji robotniczej miał być pobity przez członka partji rządowej.

De Valera w niewoli?

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Dzienniki angielskie przynoszą sensacyjną wiadomość z Dublina, dotąd jeszcze niepotwierdzoną, że De Valera został pojmany przez wojska wolnego państwa irlandzkiego.

Dublin. (PAT) Wedle doniesienia urzędowego, De Valera o mało nie dostał się do niewoli razem z Lynchem. Przywódcy powstańców odbyli w pewnym domku leśnym zgromadzenie i zostali nagle napadnięci przez wojska rządowe. Lynch usiłował ułatwić ucieczkę De Valerze, przyczem został postrzelony i wzięty do niewoli.

Dublin. (PAT) Biuro Reutera donosi: Słychać, że zanosi się bezpośrednio na ujęcie De Valery.

Przegląd gospodarczy

—o—

ZWALCZANIE DROŻYZNY KONFERENCJAMI

Warszawa. (PAT). „Kurjer Polski“ donosi: Zapowiedziana konferencja w sprawie zahamowania wzrostu drożyzny odbędzie się w sobotę w wydziale zaopatrywania z udziałem przedstawicieli 64 związków i organizacji kupców, przemysłowców, spożywców, związków pracowniczych i wydziału zaopatrywania. Konferencja zwołana została z inicjatywy oddziału walki z lichwą komisarjatu rządu w Warszawie.

ULGI CELNE.

Warszawa. (PAT). Jak donoszą pisma, wczoraj weszło w życie rozporządzenie ministrów skarbu i przemysłu i handlu w sprawie ulg celnych na niektóre towary.

—ooo—

Giełda krakowska z 12 kwietnia

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy, wpłaty Kupno	Sprzedaż	Transakcje
Dolary St. Zjed.	41000	43000	41000	43000	42750
„ kanad.					
Franki franc.	2700	2850	2750	2850	2825
„ belgijs.	2350	2450	2530	2450	2410
„ szwajc.	7700	7900	7700	7900	7825
Funty szterlin.	195000	202000	195000	202000	194000
Marki niemiec.	1·80	2·10	1·90	2·10	
Korony austr.	0·57	0·63	0·57	0·63	0·60·60
„ czesko-sł.	1200	1300	1225	1325	1270
„ węgiers.					
„ duńskie					8275
Lei rumuńskie					
Liry włoskie	2050	2150	2050	2150	2130
Floreny holen.	16000	17000	16000	17000	16850

Akcje bankowe	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	5000	5800	5200—5500
Bank Hipoteczny	3500	4200	3800—4100
Bank Małopolski	4300	4800	
Ziemski Bank Kredyt.	1800	2200	
Powszechny Bank Kredyt.	2000	2500	
Akc. Bank Związkowy I-IX	750	850	
Bank Komercjalny I—IV	1400	1600	
Bank Kred. w Warszawie	17000	19000	
Bank Związ. Spółek Zarob.	32000	38000	33000—37000
Bank Ziemski, Łańcut	500	600	
Miljonowka			

Akcje tow. handl. i przem.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—IV em.	4500	5500	4700—4900
„Impex“	500	600	500—550
„Pharma“ (B. Jawornicki)	23000	28000	25200—26500
„Polski Glob“	1200	1700	
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	2200	2600	2500
Zieleniewski I—IV em. „ex“	120000	130000	125000
Warsz. Parowozy I—III em.	32000	37000	33000—35000
H. Cegielski, Poznań I-VIII	120000	130000	125000
„Potęga“ Tow. huty żel.			
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—V „ex“	33000	38000	35000—36000
„Pocisk“	10000	15000	
Automotor	5000	5500	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	73000	79000	74000—78000
Siersza	83000	88000	83000—88000
Tepege I—IV	38000	43000	39000—42000
Polska Nafta	13000	20000	13300—16500
Oikos			
Pezet	8000	10000	
Strug	7500	8500	8250—7500
Syndykat Koszyk., Kraków	4000	5000	
Tłuszcze Trzebinia	43000	48000	45000
„Krakus“ I—VI em.	22000	27000	24000—25000
Porcelana Ćmielów	35000	38000	35000—38000
Fabr. cukru w Chodorowie	66000	72000	67000—69000
Elektr. Siersza I—IV em.	7000	9000	7000—8500
Zakłady przem. „Ryngraf“			
S. W. Niemojowski	20000	25000	23000
Fabr. kapel. w Myślenicach	5000	6000	

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa. 12 kwietnia. (PAT). Giełda. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 42.450, 42.325, sprzedaż 42.535, kupno 42.115. Dolary kanadyjskie 41.000. Marki niemieckie 2.04, 1.99. Czeki: Belgja 2445, 2415, sprzedaż 2427, kupno 2403. Berlin 2.04, 1.99, sprzedaż 2.01, kupno 1.97. Gdańsk 2.03 i pół, 1.99, sprzedaż 2.01, kupno 1.97. Helsingfors 1142 i pół. Holandja 16.775. Londyn 198.000, 198.500, 197.500, sprzedaż 198.500, kupno 196.500. Nowy York 42.550, 42.400, sprzedaż 42.610, kupno 42.190. Nowy York drobne sprzedaż 42.660, kupno 42.140. Paryż 2875, 2860, sprzedaż 2874, kupno 2846. Praga 1285, 1260. Szwajcarja 7800, 7775, sprzedaż 7800, kupno 7730. Wiedeń 0.60 i trzy czwarte, 0.61, 0.60, 7/10, 0.60 i trzy czwarte, 0.59 i trzy czwarte.

Zurych. 12 kwietnia. (PAT). Zamknięcie giełdy. Berlin 0.02.60. Holandja 214 i pół. Nowy York 547 i pół. Londyn 25.55. Paryż 36.55. Medjolan 27.25. Praga 16.40. Budapeszt 0.12. Belgrad 5.57 i pół. Sofja 4.27. Warszawa 0.01.40. Wiedeń 0.00.77 austrjacka korona stemplowana 0.00.77 i pół

—ooo—

W oczekiwaniu propozycyj niemieckich

Berlin. (PAT). „Vorwärts“ podaje doniesienie „Chicago Tribune“ z Berlina, wedle którego w kierujących kołach berlińskich mówią obecnie, że Niemcy powinny uczynić **bezpośrednią propozycję reparacyjną**: Gabinet niemiecki doszedł do przekonania, że Niemcy muszą wystąpić z inicjatywą i zaniechać dotychczasowego biernego oporu. Dr Rosenberg uczyni dalej idące propozycje od tych, które zamierzał przedłożyć w Paryżu dr Bergmann. W Berlinie przypuszczają, że Anglja byłaby gotową udzielić wydatnego kredytu na zakup surowców i że zgodziłaby się, aby wyniki pożyczki międzynarodowej, na którą Niemcy mają dać gwarancje, zostały oddane do dyspozycji mocarstw koalicyjnych. Niemcy zaproponują sumę 30 miljardów marek w złocie, z czego Francja miałaby otrzymać większą część. Przemysłowcy niemieccy wyrazili gotowość udzielenia gwarancji tej pożyczce swemi zagranicznemi przedsiębiorstwami. Propozycje te będą uczynione jako rezultat **specjalnego nacisku ze strony Anglji**, która obawia się francuskiej hegemonji politycznej na kontynencie i dlatego zamierza poprzeć każdą rozsądną propozycję niemiecką. Dalej donosi „Vorwärts“ z Londynu, że nowe propozycje niemieckie pod adresem Francji utrzymane będą w granicach propozycji Loucheura. W szczególności oświadczą Niemcy gotowość objęcia francuskich, włoskich i belgijskich długów, zaciągniętych w Ameryce i w Anglji, w razie gdyby Francja zadowoliła się mniejszemi spłatami reparacyjnemi.

PROPOZYCJE LOUCHEURA

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse“ w doniesieniu z Paryża podaje twierdzenie „Echo de Paris“, że Loucheur we wtorek przedłożył Poincaremu pisemnie szereg propozycji w związku ze swą podróżą londyńską.

WATYKAN NIE MIESZA SIĘ

Berlin. (PAT). Z okazji audjencji posła niemieckiego u papieża i kandynała Gaspari'ego podaje agencja Volta, że jakakolwiek akcja dyplomatyczna stolicy apostolskiej w sprawie zagłębia Ruhry jest **wykluczona.**

ZACHWIANY GABINET CUNA?

Paryż. (PAT). „Journal“ donosi, że stanowisko gabinetu Cuna ma być niepewne. W niektórych kołach parlamentarnych otwarcie mówią o kryzysie gabinetowym. W miejsce kanclerza Cuna, któryby ustąpiłby z powodu stanu zdrowia, wymieniany jest Stresemann, który miał zastrzedz sobie odpowiedź w tej sprawie, gdyż pragnie najpierw zapewnić sobie **poparcie socjalistów.**

ARESZTOWANIA

Düsseldorf. (PAT). Aresztowano tu burmistrza, jako odpowiedzialnego za napad przed dwoma dniami na posterunek wojskowy, pilnujący linji kolejowej. Kopalnia, zajęta w niedzielę, odmówiła dostarczania gazu do oświetlania w ilości potrzebnej. Jeżeli kopalnia będzie trwała w oporze, ruch uliczny zostanie zakazany między godzinami 20 a 5.

FRANCJA PRZECIW KONFERENCJI

Wiedeń. (AW). „Achtuhrblatt“ na podstawie wiadomości, otrzymanych z tutejszych kół dyplomatycznych, donosi, że rząd francuski chwilowo sprzeciwia się projektowanemu przez Włochy i Anglję zwołaniu ponownej konferencji mocarstw ententy w kwestji reparacyjnej.

Przed drugą konferencją lozańską

Londyn. (PAT) Ismet pasza, przewodniczący delegacji tureckiej na konferencję lozańską, wyjechał z Angory do Lozanny.

Pojedynek polityczny

Rzym. (PAT) Wczoraj odbył się w Cremonie pojedynek na szable między posłem faszystowskim Farinozzim a redaktorem naczelnym „Avanti“ Buffonim, który otrzymał cięcie w ramię. Przeciwnicy rozeszli się niepojednani.

Związki i zgromadzenia

—o—

OGÓLNE ZEBRANIE PARTYJNE zostaje odroczone na piątek 20 kwietnia godz. 7 wieczór w sprawie taktyki radców PPS i 1 maja.

Rada Robotnicza.

KOMITET MAJOWY odbędzie posiedzenie w piątek 13 kwietnia o godz. 7 wieczór w sekretarjacie Rady rob. przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

KOMISJA KULTURALNO-OŚWIATOWA odbędzie posiedzenie w sobotę o godz. 7 wieczór w sekretarjacie Rady Rob. przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

ZEBRANIA DZIELNICOWE odbędą się:

na **Warszawskiem** w niedzielę 15 kwietnia o godz. 4 popoł. w sali p. Flaumenhafta przy ulicy Warszawskiej 77, ref. rm. tow. Packan i Kluczka;

w **Płaszowie** w niedzielę 15 kwietnia o godz. 4 popołudniu, ref. rm. tow. dr Müller;

w **Zakrzówku** we wtorek 17 kwietnia o godz. 7 wieczór w sali p. Batki, ref. rm. tow. Jaroszewski;

w **Grzegórzkach** we czwartek 19 kwietnia o g. 7 wieczór w sali p. Wischnitzera przy ul. Grzegórzeckiej 31, ref. rm. tow. dr Rosenzweig.

TOW. ŚPIEWACKIE LUTNIA ROBOTNICZA w Krakowie urządza w sobotę 14 kwietnia w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 IIp. wiosenną zabawę taneczną. Wstęp ściśle za okazaniem imiennego zaproszenia. Dobór towarzystwa zastrzeżony. Bilet wstępu 6000 mk. Początek zabawy o 9 wieczór. Tańce prowadzi p. Gorzelany.

W MYŚL HASŁA: „WIEDZA, TO POTĘGA!“, zwracamy się do wszystkich Towarzyszów i Towarzyszek o ofiarowanie **Bibliotece Domu Robotniczego w Krakowie** przeczytanych, zbędnych siążek i każdej treści, roczników pism ilustrowanych i fachowych, książek dla dzieci itp. Książki takie znajdują się w każdym domu! Leżą bezpożytecznie, a tymczasem wielkie masy ludu łakną lektury! Nie zwlekajcie, zawiadomcie nas Towarzysze i Towarzyszki, a wyślemy po odbiór ich! Adres: Dunajewskiego 5. **Zarząd Biblioteki.**

SEKRETARJAT UNIWERSYTETU LUDOWEGO urzęduje we wtorki, czwartki i soboty od 7—8 wieczorem w lokalu Związków Zawodowych ul. Dunajewskiego 5, II. p.

ROBOTNICZA OCHRONA LOKATORÓW mieści się w sekretarjacie Rady rob. przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

SEKRETARJAT STOWARZYSZENIA WDÓW I SIEROT PO POLEGŁYCH oraz emerytów i emerytek czynny jest we wtorki, czwartki i piątki od godz. 5 do 7 wieczór w lokalu „Prawa Ludu“ ul. Dunajewskiego l. 5 II p.

ROBOTNICZE STOWARZYSZENIE SPORTOWE „Strzelec“ przyjmuje wpisy we środy i piątki od 7—8, a w niedziele i święta od 11—1 w południe. Wzywa się towarzyszów do wpisywania się celem zestawienia oddziału piłki nożnej.

Zarząd.

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Piątek: „Czupurek“.

Sobota pop. godz. 3 i pół: „Wilki w nocy“, wiecz. „Historja nie z prawdziwego zdarzenia“.

Niedziela pop.: „Czupurek“, wiecz.: „Historja nie z prawdziwego zdarzenia“.

Teatr Bagatela

Piątek popoł.: „Świt, dzień i noc“ (Na cele komitetu niesienia pomocy słuchaczom Politechniki w Gdańsku, ceny o 50 proc. zniżone); wiecz.: „Szkoła kokot“.

Piątek: „Dybuk“ (występ teatru wileńskiego).

Sobota popoł.: „Wiera Mircewa“, wiecz. „Szkoła kokot“.

Niedziela popoł.: „Dom Magdaleny“, wiecz. „Szkoła kokot“.

Teatr miejski Opera i Operetka

Piątek: „Faust“ (występ (St. Korwin-Szymanowskiej).

Sobota: „Rigoletto“ (występ St. Korwin-Szymanowskiej i T. Ordy.

Niedziela o 3.30 popoł.: „Żydówka“, o 7.30 „Dokoła miłości“.

Kollegium wykładów naukowych

(Rynek A—B 39).

Początek o godz. 7 wieczór.

Sobota: Dr Melanja Grafczyńska: „Pierścień Nibelungów (z ilustr. muz.).

Niedziela: Prof. Adolf Czerny z Pragi: „Alojzy Jirasek i powieść czeska“.

Poniedziałek: Ks. prof. Fel. Hortyński: „Filozofja Bergsona“.

Wtorek: Przecław Smolik: „Dostojewski“ (sztuka i światopogląd).

IGNACY CYPRES

Krakow, Szewska 13/21



Poleca niklowy system Roskopf Mk 35 tys., budzik Mk 40 tys. Skrzypce ze smyczkiem 75 tys., pudła do skrzypiec Mk 35 tysięcy, Harmonje wiedeńskie model jednorzędówka 130 tys., dwurzędówki Mk 80—150 tys., mandoliny 75 tys., włoskie 150 tys. Djamenty do szkła 30—40 tys. Brzytwy Mk 10, 12 i 15 tys. maszynki do włosów Mk 38—45 tys., maszynki do samogolenia 12—15 tys. Mk, kamień 2.500 Mk. Cennik 600 Mk.

Tylko przez kwiecień!

Zupełna wysprzedaż po cenach fabrycznych wszelkich, znanych w niedoścignionej jakości, przyborów do maszyn biurowych

LUDWIK AKSMAN

Kraków, Szewska 10, tel. 32-88.

Jedyna sposobność zaopatrzenia się w wyborowy, a tani towar. 3474

FRITZEGO

L	do podłóg . . .	Mp.	17
A	email biały. . .	„	29
K	email kolorowy	„	28
I	do mebli ogrod.	„	36
E	do pieców . . .	„	36
R	do kapeluszy .	„	30
Y	brunolina	„	18

w tyglach

i wszystkie inne, jakoteż benzyna, terpentyna, wióra do podłóg, szczotki i wszelkie artykuły domowe 3411

poleca najtaniej

L. WEINDLING

Kraków, Grodzka 26, tel. 1596.

Dla hurtowników odpowiedni rabat za okazaniem bloczków za 100.000 Mk 5% w towarze.

Poszukujemy większą ilość używanych demionów oplatanych, 20 do 50 litrów zawartości. Zgłoszenia: Polskie Towarzystwo handlowe S. A. w Krakowie, ul. Sławkowska 1. Dział spożywczy. 3522

Otomany rozkładanki, wózki dziecięce sprzedaje tanio Piechowicz, Kraków, Mikołajska 7. 3524

Kasjerka, rutynowana siła poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do biura reklamy „Prasa", Karmelicka 16 pod Kasjerka".

OGŁOSZENIE SUBSKRYPCYJNE.

Postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 8 marca 1923 ogłoszonem w „Monitorze Polskim" Nr 67 z dnia 22 marca 1923, zatwierdzonym został statut firmy

„GLORIA"

FABRYKA ŚWIEC I WYROBÓW WOSKOWYCH S. A. W KRAKOWIE.

Kapitał zakładowy Spółki wynosi mkp. 800,000.000 podzielonych na 80.000 sztuk, akcje po 10.000 mkp. nominalnej wartości każda.

Gdy ¾ kapitału zakładowego zostało już pokrytych przez podpisany Komitet założycieli wymienionej Spółki Akcyjnej, rozpisuje się na resztę akcji odpowiadającą kwotę **Mkp. 200,000.000** kapitału akcyjnego publiczną

subskrypcję

na następujących warunkach:

1) Cena emisyjna akcji wynosi wraz z kosztami konfekcji i podatkiem emisyjno-giełdowym 21.000 mkp. za sztukę nom. wartości 10.000 mkp.

2) Ze względów technicznych nie sprzedaje się akcyj w mniejszych odcinkach niż po 10 sztuk. Subskrybowanie zatem akcji w ilościach niepodzielnych przez 10, nie może być uwzględnione.

3) Oryginalne sztuki wydawać będzie zakładana Spółka Akcyjna za zwrotem dowodów uskutecznionych wpłat po swem ukonstytuowaniu.

4) Akcje nie podjęte przez subskrybentów w oznaczonym terminie zostaną złożone na ich koszt do depozytu w Polskim Banku Krajowym, Filji w Krakowie.

5) Na podstawie pokwitowań na wpłaty wydawać będzie w stosownym czasie Komitet Założycieli legitymacje na Walne Zgromadzenie Organizacyjne.

6) Wpłaty na akcje uskuteczniać można do dnia 15 maja b. r. w wymienionych poniżej Instytucjach i ich Oddziałach:

Polski Bank Krajowy

Bank Narodowy w Warszawie

Polski Bank Przemysłowy
Spółka Akcyjna

Dyrekcja Spółki „Gloria"
Kraków, ul. Sławkowska 11.

Bank Ziemian
Spółka Akcyjna we Lwowie.

W Krakowie, dnia 28 marca 1923.

Komitet Założycieli
fabryki świec i wyrobów woskowych „GLORIA" Spółka Akcyjna:

POLSKI BANK KRAJOWY, „GLORIA" fabryka świec i wyrobów woskowych sp. z o. o. w Krakowie. BANK ZIEMIAN, S. A. we Lwowie, Oddział w Krakowie. WACŁAW ANCZYC, właśc. drukarni, członek Izby Handlowej i Przemysłowej. JAN ARTWIŃSKI, właśc. dóbr. ALEKSANDER DOBROWOLSKI, dyrektor Banku Narodowego w Warszawie. STANISŁAW KAMIŃSKI, dyrektor firmy „GLORIA" sp. z o. o. ADAM KONOPKA, właśc. dóbr, prezes dyrekcji Krakowskiego Oddziału Banku Ziemian S. A. Dr LUDOMIŁ KORCZYŃSKI, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. WŁADYSŁAW KOROLEWICZ, dyrektor Krakowskiej Filji Polskiego Banku Krajowego. JÓZEF KRETSCHMER, dyrektor Polskiego Banku Krajowego STEFAN MYCZKOWSKI, dyrektor Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń i dyrektor Banku Wzajemnego Kredytu S. A. FRANCISZEK Hr. POTOCKI, właśc. dóbr. 3530



NADZWYCZAJNA OKAZJA

NA LATO!

Chcąc dać możność każdemu nabycia eleganckiego nieprzemakalnego płaszcza po niedrogiej, dostępnej cenie, postaraliśmy się o wyłączną sprzedaż płaszczy z firmy: 3502

J. DESTRIEZ PERE et FILS et C-ie w Paryżu

wówczas, gdy kurs franka był u nas niski. Dlatego też jesteśmy w stanie sprzedawać po **215.000** mkp. za sztukę, gdy podług dzisiejszego kursu taki oryginalny płaszcz powinien kosztować podwójnie.

Oryginalne francuskie płaszcze te modelu „Maxim" 1923 r. (patrz rysunek) są niezbędne podczas deszczu, a w pogodę zastępują najelegantsze okrycia; są również trwałe w noszeniu na dziesiątki lat, gdyż materjał jest impregnowany. — Robota, wykonanie i dodatki wykwintne. Kolory: popielaty, beż, szary, czarny (nadaje się dla księży), granatowy (dla funkcjonar. Policji Państwowej). Również posiadamy damskie płaszcze po 190.000 mkp. za sztukę.

Płaszcze wysyłamy niezwłocznie po otrzymaniu zamówienia piśmiennego z podaniem wzrostu i szerokości w plecach lub Nr 42, 44, 46, 48, 50 i 52 za zaliczeniem (płaci się na poczcie przy odbiorze).

UWAGA! Wobec tego, że **jedynem źródłem** oryginalnych płaszczy jest firma nasza (wszelkie inne płaszcze są nieoryginalne), gwarantujemy naszym Sz. Klijentom, że w razie gdy towar się nie podoba, przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować: **„DZIAŁ PŁASZCZY NIEPRZEMAKALNYCH WARSZAWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA" Warszawa, ul. Jasna Nr 18/20, Tel. 243-80 i 171-28**

Zlecenia hurtowe wykonujemy najdalej do dwóch tygodni od dnia otrzymania zamówienia.

Cegły

większej ilości poszukuje do zakupienia **Zarząd budowy domów mieszkalnych P. K. O w Krakowie.** Oferty przesyłać pod adresem **prof. dr. Adolf Szyszko-Bohusz, Kraków, — Wawel,** z napisem: **Oferta na cegłę,** do dnia **20 kwietnia b. r.** 3517

Licytacja

3516

Ogłasza się niniejszem **konkurs na roboty żelazo-betonowe przy budowie domów mieszkalnych P. K. O. przy ul. Librowszczyzna-Zyblikiewicza,** z terminem wniesienia ofert do dnia 20 kwietnia b. r. w południe. Bliższe warunki do przejrzenia w biurze kierownictwa budowy przy ul. Zyblikiewicza, od dnia 10 do 14 b. m. w godz. od 12 do 1-ej.

---

3. Walne Zgromadzenie

przedstawicieli Rob. Spółdzielni Spożywców w N. Sączu

odbędzie się w niedzielę 15 kwietnia 1923 o godz. 9 rano w sali Domu Robotniczego w Nowym Sączu

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu:
   a) z działalności organizacyjnej;
   b) z działalności handlowej.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z kontroli i wniosek o udzielenie absolutorjum.
4. Rozdział czystego zysku.
5. Wniosek o podwyższenie udziału.
6. Uzupełniające wybory: a) Członków Zarządu; b) Rady Nadzorczej.
7. Wniosek o przejęcie „Spółdzielni Inwalidów".
8. Wnioski i interpelacje.

Za Zarząd: **Antoni Broszkiewicz.** Za Radę Nadzorczą: **Inż. Maksym. Geisler.**

W zebraniu biorą udział przedstawiciele dzielnic, upoważnieni przez członków dzielnicy a to po 1 delegacie na 20 członków z pełnym udziałem 5000 Mp. 3484

Zarząd Spółdzielni Kolejowców w Oświęcimiu

zwołuje na dzień 17 kwietnia 1923

NADZWYCZAJNE

WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się w Hotelu „Zator" o godzinie 19 (7 wieczór).

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu za ubiegły kwartał.
3) Połączenie Spółdzielni ze Spółdzielnią Związkową w Krakowie zgodnie z ustawą z dnia 7 kwietnia 1922.
4) W razie niepołączenia się podwyższenie udziałów.
5) Wolne wnioski i interpelacje. 3505

Wstęp na salę tylko dla członków z wyrównanym udziałem t. j. 50.000 Mk.

Uprasza się o liczny udział.

Za Zarząd Spółdzielni Kolejowców

Jan Kluka (*skarbnik*) *Jakób Siekiera* (*prezes*) *Jan Pasternak* (*kontrolor*)

WALNE ZGROMADZENIE

Tow. „ŚWIT" podgórskich kolejarzy dla budowy tanich domów mieszkalnych oraz wzajemnej pomocy gospodarczej w Podgórzu odbędzie się dnia 14 kwietnia 1923 o godzinie 17 w lokalu własnym przy ulicy Tarnowskiego 7 w Podgórzu.

W razie braku kompletu odbędzie się o godzinę później bez względu na ilość członków.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności za rok 1922.
3. Sprawozdanie Komisji szkontrującej i uchwalenie absolutorjum.
4. Rozdział zysków. 3488
5. Wnioski.

Za Zarząd: *Jan Tyrasiński.* Za Radę Nadzorczą: *Józef Cłowacki.*

POWSZECHNE BIURO REKLAMY „PRASA"

KRAKÓW, KARMELICKA 16. TEL. 20-86.

NAJWIĘKSZY INSTYTUT DLA PROPAGANDY PRASOWEJ W MAŁOPOLSCE. PROWADZONY PRZEZ WSPÓŁPRACOWNIKÓW RED. I ADMIN. DZIENNIKÓW KRAKOWSKICH. ◻ PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH CZASOPISM W POLSCE I ZAGRANICĄ. SPECYALNY DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY DLA REDAGOWANIA FACHOWYCH SPRAWOZDAŃ DZIENNIKARSKICH ITP. PROJEKTY ARTYSTYCZNYCH KLISZ PRZEZ WŁASNEGO RYSOWNIKA. TANIA KALKULACYA CEN. WYKONANIE ZLECEŃ ŚCISŁE I SZYBKIE.

REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU!

Redaktor naczelny: **Emil Haecker.** Redaktor odpowiedzialny: **Stefan Czerwieniec.**
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).